

★ KOOPERACYJNA
KARUZELA

★ DWADZIEŚCIA
CZTERY NOCE

★ WYGRAŁEM
WIELKI LOS

★ PROSZĘ WSIADAC,
DRZWI ZAMYKAC

**Współpraca
RWPG z krajami
rozwijającymi się**

MOSKWA (PAP) — Komisja współpracy z Meksykiem powstaje przy Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jest to pierwszy krok na drodze do realizacji zawartego ostatnio porozumienia między tym krajem a RWPG. Tego rodzaju stosunki oparte na porozumieniu ukazywały się także z Finlandią i Irakiem. Porozumienie RWPG z Finlandią datuje się od maja 1973 r., a z Irakiem od lipca 1975 r.

Wiele krajów świata, a przede wszystkim kraje rozwijające się, stara się rozwijać współpracę z gospodarczą organizacją wspólnoty socjalistycznej. RWPG udziela pomocy gospodarczej i technicznej 84 państwom Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Pomaga się w budowie 2.900 obiektów gospodarczych.

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 184 (7687)

Białystok — Łomża — Suwałki, 22—23—24

sierpnia 1975 r.

Cena 1 zł

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!



CAF — telefot — Miedza

Zmarł Adolf Dymśa

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 73 lat jeden z najpopularniejszych artystów polskiej sceny, reżyser i aktor — Adolf Dymśa. W ciągu swej ponad półwiekowej działalności artystycznej stworzył wiele kreacji filmowych i teatralnych, które zyskały mu sympatię milionów widzów i uznali krytycy.

Adolf Dymśa, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Adolf Baginski, urodził się w 1902 r. w Warszawie i ze stolicą związał się do końca życia. Tu debiutował i po raz ostatni stał na scenie, tu świecił swe triumfy. Działalność artystyczną rozpoczął w wieku 17 lat w teatrykach studenckich, lecz w pełni jego talent objawił się na scenach, które tworzą historię polskiego kabaretu.

Największą sławę i popularność przyniósł Adolfowi Dymśa film. Po raz pierwszy stanął przed kamerą w 1918 r. w krótkometrażowej grotesce „Roztargniony król”.

Do wywołania, Adolf Dymśa wystąpił w pierwszej powojennej polskiej komedii filmowej — „Skarb”. Ostatnim jego filmem był „Pan Dodek”.

Konrad Swinarski zginął w katastrofie lotniczej

PRAGA (PAP) — Agencja CTK poinformowała, że we wtorek 19 sierpnia w pobliżu międzynarodowego lotniska w Damasku uległ katastrofie samolot czechosłowackich linii lotniczych odbywający lot na trasie Praga — Damask — Bagdad — Teheran.

W katastrofie ponieśli śmierć wybitny polski reżyser teatralny — Konrad Swinarski oraz dwóch znanych muzyków — Krzysztof Czech i Tomasz Stokci.

Rząd czechosłowacki za pośrednictwem Agencji CTK przekazał rodzinom i bliskim ofiar katastrofy najgłębsze wyrazy współczucia. Rząd CSRS — podaje CTK — podjął odpowiednie kroki dla udzielenia niezbędnej pomocy rodzinom i krewnym.

POGODA

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
Białostockiego, łomżyńskiego i
suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Temperatura maksymalna 24—26 st. C., minimalna 12—14 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowych.
NA NASTĘPNE 48 GODZIN — lokalne burze i nawałnice.

Nowy rok nauki w szkołach podstawowych rozpoczęty

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. uczniowie szkół podstawowych rozpoczęli nowy rok szkolny 1975/76. Pierwszy dzień w szkole wypełniły spotkania z nauczycielami i kolegami, odbyły się uroczyste apele.

Była to pamiętna chwila dla pierwszoklasistów rozpoczynających „karierę” szkolną. Przyjmowano ich serdecznie. W gminnej szkole zbiorowej w Ińsku (woj. szczeciński) ceremoniał pasowania na ucz-

nia dokumentowały piękne — pamiątkowe dyplomy wręczone uczniom klas pierwszych. W wielu miejscowościach młodzież powitała początek nauki w nowych szkołach, objęła w posiadanie nowe pracownice, gabinety, świetlice, boiska sportowe. Ponad 200 tys. dzieci większych podążyło do nowo utworzonych szkół gminnych, w których znajdują znacznie lepsze od dotychczasowych warunki do nauki.

Sekretarz generalny PPK:

Rozłam w łonie MFA przyczyną kryzysu politycznego w Portugalii

LIZBONA (PAP) — Występując w środę wieczorem na konferencji prasowej sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal wyraził poważne zaniepokojenie z powodu pogarszającej się sytuacji politycznej w kraju.

Oświadczył on, że ruch ludowy i demokratyczny został

osłabiony na skutek rozbiłającej działalności kierownictwa partii socjalistycznej, które przyłączyło się do sił reakcji wewnętrznej i imperializmu międzynarodowego. Portugalska Partia Komunistyczna uważa — powiedział A. Cunhal — że najważniejszym aspektem aktualnego

Cląg dalszy na str. 2

W Japonii

Tajfuny sieją śmierć i zniszczenie

TOKIO (PAP) — Korespondent PAP Tadeusz Rubach pisze:

Szalejące od trzech tygodni w Japonii tajfuny i ulewne deszcze pochłonięły już wiele ofiar w ludziach i spowodowały olbrzymie straty materialne. Na początku sierpnia w wyniku gwałtownych opadów w północnych prefekturach głównej wyspy Japońskiej — Honshu — zniszczono wiele domów i wiele ławin błotno-kamiennych. Pod zwałami ziemi zginęło 26 osób, a 60 odniosło ciężkie obrażenia. W wyniku powodzi i osunięć ziemi spowodowanych tajfunem w połowie sierpnia na wyspie Shikoku utraciło życie 61 osób, 39 zostało ciężko rannych, a 12 zaginęło. Straty w samym tylko regionie tego rejonu szacuje się na 11 miliardów jenów. 20 sierpnia gwałtowne opady będące wynikiem depresji tropikalnej spowodowały tym razem tajfunem ponownie nawie, dzili wyspę Honshu oraz część najbardziej wysuniętej na północ archipelagu japońskiego wyspy Hokkaido. Na szczęście straty w ludziach tym razem były niewielkie, natomiast uległo zniszczeniu tysiące domów i dziesiątki mostów.

Prasa miejscowa zastanawiając się dlaczego tajfuny i powodzie rokrocznie plerają w Japonii tak tragiczne żniwo twierdzi, że w dużej mierze przyczyniają się do tego rabunkowa gospodarka gruntu, ni i osłabienie z drzewostanu gór oraz daleko posunięty proces dewastacji środowiska naturalnego.

Jednym tchem

ROBOT — PRZEWODNIK w pawilonie szkolnictwa zawodowego moskiewskiej wystawy osiągnęło gospodarki narodowej ZSRR, zwiędających wta robot — przewodnik. Skonstruowali go uczniowie z Om-ska. Oprócz udzielania informacji o ekspozycji, robot potrafi również poprowadzić lekcję i praktyczne ćwiczenia z podstaw elektroniki. Nie wiadomo tylko, czy umie stawiać stopnie.

NIE KRZCZĄCIE
NA KWIATY!
Od dawna wiadomo, że kwiaty trzeba wyjątkowo starannie pielęgnować. Przysłowiowe stały się już uwagi w rodzaju: „Nie rwać”, „Nie deptać”. Teraz należałoby do nich dorzucić: „Cisza, rosną kwiaty”.



Prowokacje Izraela

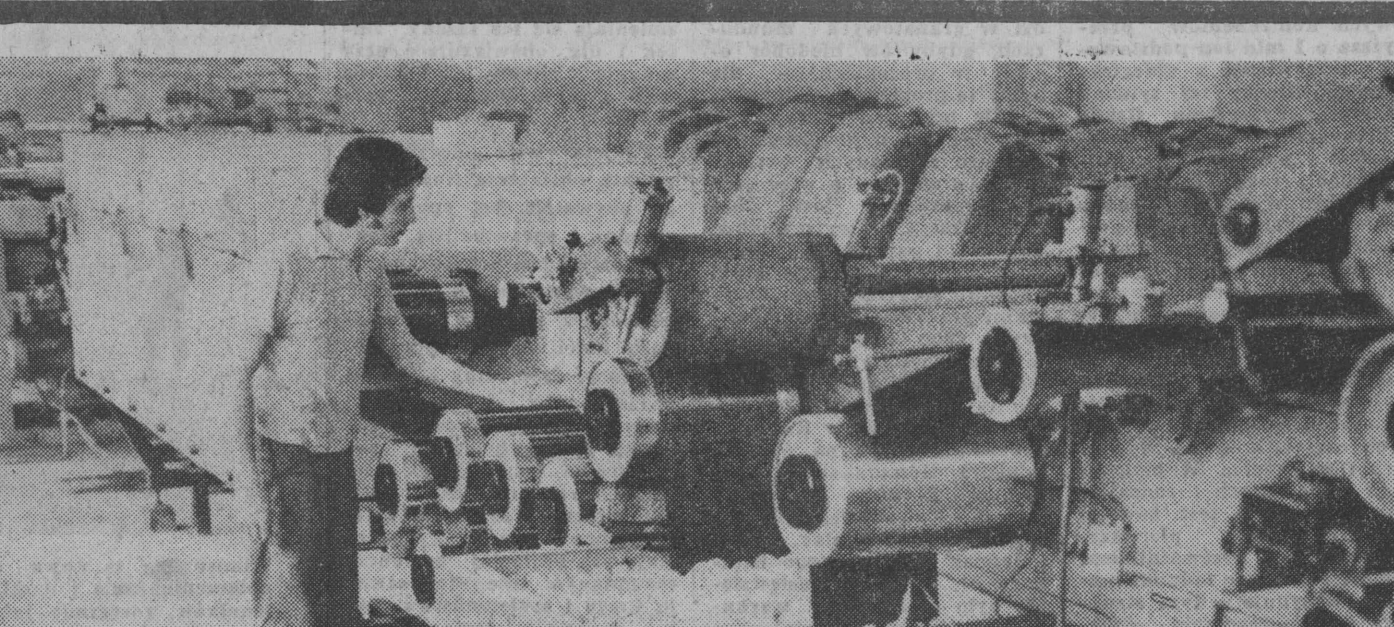
KAIR — W Jerozolimie po nowym ataku na cztery izraelskie samoloty, które zostały zniszczone w powietrzu, Izrael ogłosił, że ataki te były odpowiedzią na prowokacje Izraela.

Sihanouk wraca do kraju

PEKIN — W czwartek w Pekinie poinformowano, że król Sihanouk opuścił 22 bm. Pnom Penh i uda się do Pekinu, skąd po krótkim pobycie odleci do kraju. Przywódcą kambodżańskiej przebudowy w CHRL od marca 1970 roku, kiedy to general Lon Nol dokonał wojskowego przewrotu w Pnom Penh.

Wizyta przyjacieli

KAIR — W czwartek przybyła do stolicy Tunezji — Tunisu z wizytą przyjacieli grupa radzieckich oficerów wojennych, pod dowództwem kontradmirała Władimira Akimowa. Tego samego dnia W. Akimow złożył wizytę sekretarzowi stanu dla obrony Ahmedowi Benmouliowi oraz dowódcy wojskowych sił morskich Tunezji i gubernatorowi prowincji Tunis.



„VIKING” mknie w kierunku Marsa

WASZYNGTON (PAP) — W środę o godz. 22.22 (czasu warszawskiego) z Przylądka Canaveral wystartowała amerykańska sonda marsjańska „Viking”. Po 30 minutach od startu weszła ona na trajektorię w kierunku Czerwonej Planety.

Jeżeli lot odbywał się będzie zgodnie z planem, to 19 czerwca 1976 r. sonda „Viking” dotrze do okolic Marsa. Przewiduje się, że w początkach lipca przyszłego roku lądownik stacji „Viking” osiadnie łagodnie na Marsie i przystąpi do poszukiwania śladów życia organicznego na tej planecie.

Wyroby z bazaltu trwalsze od stali

KIELCE (PAP) — Jedyny w kraju zakład topienia bazaltu w Starachowicach zwiększył ostatnio produkcję wyrobów z tego tworzywa, na które jest duże zapotrzebowanie w przemyśle. Bazaltowe wyroby są trwalsze od stali i odporne na ścieranie oraz działanie środków chemicz-

Wyroby z bazaltu trwalsze od stali

KIELCE (PAP) — Jedyny w kraju zakład topienia bazaltu w Starachowicach zwiększył ostatnio produkcję wyrobów z tego tworzywa, na które jest duże zapotrzebowanie w przemyśle. Bazaltowe wyroby są trwalsze od stali i odporne na ścieranie oraz działanie środków chemicz-

Wyroby z bazaltu trwalsze od stali

KIELCE (PAP) — Jedyny w kraju zakład topienia bazaltu w Starachowicach zwiększył ostatnio produkcję wyrobów z tego tworzywa, na które jest duże zapotrzebowanie w przemyśle. Bazaltowe wyroby są trwalsze od stali i odporne na ścieranie oraz działanie środków chemicz-

Wyroby z bazaltu trwalsze od stali

KIELCE (PAP) — Jedyny w kraju zakład topienia bazaltu w Starachowicach zwiększył ostatnio produkcję wyrobów z tego tworzywa, na które jest duże zapotrzebowanie w przemyśle. Bazaltowe wyroby są trwalsze od stali i odporne na ścieranie oraz działanie środków chemicz-

Pierwsze tony stali z pieca-kolosa

KIELCE (PAP) — Z nowej stalowni Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim wyekspediowano pierwsze tony stali wyprodukowanej w rozpalonym kilka dni temu elektrycznym piecu-kolosie o wydajności 140 ton. Stal została wysłana do huty „Warszawa” i „Zawiercie”.

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ dokonało oceny wykonania planu zadań przewożonych w transporcie kolejowym niezmierzonych ważnych dla całej gospodarki, dla każdego zakładu pracy, oraz zapoznało się z sytuacją w dziedzinie zatrudnienia i plac w przedsię-

Przed XXX sesją ONZ Narada przedstawicieli MSZ krajów socialistycznych

BUDAPESZT (PAP) — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej w dniach od 18 do 21 bm. odbyła się w Budapeszcie narada, w której uczestniczyli przedstawiciele kierownictw resortów spraw zagranicznych: Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Ludowej Republiki Bułgarii, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Republiki Kuby, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Węgierskiej Republiki Ludowej, oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, z udziałem przedstawicieli sekretariatu RWPG.

Przed XXX sesją ONZ

Uczestnicy narady wymienili poglądy w związku ze zbliżającymi się XXX zjazdami i VII specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przed XXX sesją ONZ

Spotkanie upłynęło w ser-

Przed XXX sesją ONZ

decyjnej i przyjacielskiej atmosferze. W czasie pobytu na Węgrzech kierownictwa poszczególnych delegacji zostały przyjęte przez ministra Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej, Frigyesa Puja.

Przed XXX sesją ONZ

Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister Spraw Zagranicznych, Stanisław Trepeżyński.

Przed XXX sesją ONZ

W czasie narady wymienili poglądy w związku ze zbliżającymi się XXX zjazdami i VII specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przed XXX sesją ONZ

Spotkanie upłynęło w ser-

Przed XXX sesją ONZ

W czasie narady wymienili poglądy w związku ze zbliżającymi się XXX zjazdami i VII specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przed XXX sesją ONZ

Spotkanie upłynęło w ser-

Przed XXX sesją ONZ

W czasie narady wymienili poglądy w związku ze zbliżającymi się XXX zjazdami i VII specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przed XXX sesją ONZ

Spotkanie upłynęło w ser-

Przed XXX sesją ONZ

W czasie narady wymienili poglądy w związku ze zbliżającymi się XXX zjazdami i VII specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przed XXX sesją ONZ

Spotkanie upłynęło w ser-

Nad jeziorom.

Fot. R. Sienko

Karamanlis za współpracę państw balkańskich

BELGRAD (PAP) — Premier Grecji, Konstantinos Karamanlis, przesłał szefom państw bałkańskich — Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Turcji i Albanii — listy z propozycją stworzenia podstaw pod szerszą współpracę tych krajów. Grecja chciała, by w tym celu zwołać w Atenach specjalną konferencję na szczeblu ministerialnym.

Walki w Angoli nie ustają

LIZBONA, NOWY JORK (PAP) — Agencje zachodnie donoszą o nowych walkach bratobójczych w Angoli. Portugalskie źródła wojskowe podały w środę, że ciężkie walki między MPLA i wspieraną przez oddziały UNITA — FNLA toczyły się wzdłuż drogi łączącej Luandę z ośrodkiem rolniczym Malange, leżącym 430 km na wschód od wybrzeża. Szczegółów brak, wiadomo jedynie, że straty w ludziach są wysokie.

Buńczuczne oświadczenie Pinocheta

BUENOS AIRES (PAP) — Przywódca faszystowskiej junty w Chile, gen. Augusto Pinochet oświadczył, że wojsko pozostanie w tym kraju przy władzy przez całe pokolenie. W wywiadzie dla czasopisma „El Mercurio” Pinochet powiedział, że nie przewiduje żadnego terminu przekazania władzy w ręce polityków cywilnych.

Tragedia na autostradzie

MEKSYK (PAP) — W środę na autostradzie prowadzącej z Meksyku do Pachuca doszło do zderzenia dwóch autobusów i samochodu osobowego. Według najnowszych informacji wypadek pochłoniął z sobą śmierć 10 osób, 56 zostało rannych.

Z zagranicy



Budowa Karakumskiego Kanalu.

Fot. Archiwum

Słońce i woda

(Korespondencja własna z ZSRR)

Do Aszchabadu, stolicy radzieckiej Turkmenui, przyjeżdżamy „TU-124” pośnając nocą. Po wyjściu z samolotu na lotnisko nie mieliśmy jednak czym oddychać. Temperatura powietrza dochodziła do trzydziestu stopni Celsjusza. Ponadto padał „suchy deszcz” — tak nazywają tutaj burzę pyłową, wiejąca z pustyni Kara Kum.

Milli turkmeński gospodarz od razu zaczęli nas pocieszać. „Owszem, jest ciepło, ale przecież to nie są jeszcze upały. Zresztą jutro będziemy na pustyni Kara Kum. Zobaczcie, jak tam dopiero ciepło robotnikom, którzy budują kanał”. Gospodarze mieli rację. Słońce naszała tutaj beztrosko. Nawet woda w kanale nie dawała ochłody.

Słońce... I urodzajna, turkmeńska ziemia. Słońce i ziemia, to wielki atut rolnictwa. O ile natura nie pozbawiła turkmeńskiego rolnika słońca i ciepła, to z wodą bywało gorzej. Małe, kapryśne rzeczki niosły z sobą mało wody, potrzebnej do nawodnienia ziem. A takich gleb posiada Turkmienia ponad siedem milionów hektarów.

Długo wcale się nie dziwie, kiedy gospodarze informują nas, że turkmeński kołchoźnik często nadaje imiona dzieciom „Kanał”. Właśnie Karakumski Kanał dał im wodę, której zawsze tutaj brakowało. „Woda to wielkie dobrodziejstwo. O, spójrzcie na te ziemie...”. Coż za kontrasty! Na nawodnionej glebie kwitła piękna lilia winnej latorośli, a obok, na przyładowanej miedzi, ziemia nie nawodniona jest tak popękana, że w szczególności można wsunąć nogę.

Budowę Karakumskiego Kanalu rozpoczęto w 1954 roku. Powoli, w miarę oddawania przez budowniczych poszczególnych odcinków, zaczęła się woda na zachód płynąć ożywcza woda z Amu Darii. Było to gigantyczne, ale zarazem trudne przedsięwzięcie. „Nie mieliśmy doświadczenia” — opowiada dyrektor „Karakumstroju”, Hally Mamedow. — A przecież musieliśmy zbudować w latach pięćdziesiątych 300-kilometrowy odcinek kanału Przez pustynię Kara Kum”.

W ośrodku cytrusowych: cytryny i pomarańcze.

Najbardziej opłaca się uprawa bawełny. Rocznie radziecka Turkmienia dostarcza ponad milion ton „białego złota”. Zajmuje ona pod względem produkcji bawełny drugie — po Uzbekistanie — miejsce w Związku Radzieckim. Z zebranej w Turkmieniu bawełny można wyprodukować 3 miliardy metrów tkanin. Znaczną część surowca przeznacza się na eksport, w tym także do Polski.

W ostatnich latach w instytucjach naukowo-badawczych wyhodowano wiele nowych, cennych odmian bawełny, głównie cienkowłókniśnej. Na szeroką skalę mechanizowano także prace przy sprzączce. Na polach Turkmieni pracuje blisko 5 tysięcy maszyn, służących do zbioru. Obecnie w 70 proc. prace przy bawełnianych zniwoliach wykonuje się już mechanicznie. Stały postęp jest także w dziedzinie nawożenia i chemizacji.

„Białe złoto”, to wielki skarb Turkmieni. Budowa Karakumskiego Kanalu miała także wpływ na rozwinięcie upraw owoców i warzyw. A trzeba wiedzieć, że odznaczają się one doskonałymi walorami smakowymi. Na polach zmierzwiłowych i nawodnionych wyrastają plantacje winnej latorośli, brzoskwiń, śliwek, pomidorów, moreli i arbuzów, które w kwaterze trafiają na stoły do kolacji.

Idziemy ciemnymi, trochę zbyt ciemnymi, uliczkami do Klubu Rolnika, gdzie o godz. 20 ma się rozpocząć spotkanie z mieszkańcami. W drodze rozmowy o kwaterach prywatnych, bo część osób tam właśnie mieszka. Jedną z gospodyń, gdy tylko zjawili się u niej goście, zaczęła podwodzić suknię. „Czy wy też będziecie na podwórzu suszyć kości?” Młodych ludzi stojących przed progiem zamurowano. Okazało się, że niedawno mieszkali w tym domu, podczas wakacyjnych praktyk, studenci archeologii i na podwórzu właśnie zajmowali się opracowywaniem archeologicznych odkrywek.

W Klubie Rolnika sala wypieloniona do ostatka. Wciąż trzeba przynosić

Od trzech lat, nad polami Kombinatu PGR Redio pracuje samolot rolniczy z gdańskiego Ośrodka Usług Lotniczych. Do obowiązków pilota Józefa Chanki pokładowego Władysława Błumia należy rośnięcie nawozów sztucznych środków ochrony roślin. Dziennie opryskuje je herbicydami 30 strawnym zabiegiem, plony osiągane w kombinacie PGR Redio należą do najlepszych.

Dyrektor ds. spraw zaopatrzenia FSO na Żeraniu do Węgorzowskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego: „Zawładam, iż brak pełnej realizacji części zamówień do samochodów „Warszawa” uniemożliwił nam wykonanie dostaw eksportowych w I półroczu...”. Dalej następuje wyliczenie czego to i ile Węgorzowie nie dostarczyło warszawskiej fabryce.

Dyrekcja WZMPT do dyrektora FSO w Warszawie: „Żądamy natychmiastowej dostawy blonników tylnych nr rys. NO 2-560 1131-2 i NO 2-550 i 1132. Sprawa awaryjna. Postój produkcji części karoseryjnych!”

I znów FSO do WZMPT, a WZMPT do FSO. Podobnie Kielce do WZMPT, a WZMPT do Kielc. W tej samej sprawie, gdyż chodzi o te same wyroby. I tu i tam. W ramach kooperacji.

Płyną więc pisma oraz telegramy z prośbami i żadaniami. W międzyczasie odbywają się rozprawy arbitrażowe i narady w Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego. Są konkretne ustalenia — co, kto, kiedy i ile dostarczy. Oto notatka z narady, odbytej w dniu 12 czerwca br. w ZMP, w sprawie realizacji dostaw wytworów do WZMPT. I co? — pytamy. Jak zawsze — odpowiadają w Węgorzowie — umowa nie została dotrzymana. Z tej długiej listy zostały zrealizowane tylko dwie pozycje.

Kreśli się więc kooperacja na karuzela i nie ma mocnego kto by ją zatrzymał. A straty rosną. Węgorzowskie zakłady — jedyny w kraju producent elementów blacharskich i zbiorników paliwowych do kilku typów samochodów — nie wykonują planów. W konsekwencji tego brak tych poszukiwanych akcesoriów w „Polmozybtach”. Czym świadczy przytoczone pismo — mają trudności w realizacji swych zadań.

Zaczęto od mebli metalowych. Nie wychodziło. Nie wykonywano planów i nie było zysków. Wtedy dyrekcja nawiązała kontrakt z FSO na Żeraniu, od której przyjęto produkcję blonników, drzwi, masek, pokryw bagażnika i zbiorników. W ramach kooperacji — do 1980 roku.

Podobną umowę zawarto z Kielcami. W ubiegłym roku podjęto się też wykonywać galanterię samochodową (np. zderzaki).

Współpraca polega na tym — informuje dyrektor, Aleksander Iwanowicz — że obie fabryki dostarczają nam wytyczne i różne detale, a my je obrabiamy, montujemy i po wykończeniu przekazujemy kooperantom oraz do Polmozybtu, już jako gotowe części karoseryjne. Kiedy później zwiedzam ten „terenowy” zakład, stwierdzam, że jest to mała fabryka, w której wykonuje się liczne i pracochłonne operacje.

Z pracą na poszczególnych stanowiskach zapoznaje mnie

dyrektor Iwanowicz. — Jeśli Warszawa i Kielce nie poprawiają dostaw, to załogażności zamiast maleć, będą rosły. Doprawdy, już nie wiemy co mamy robić. Czy wiecie, że z powodu „zamrożonej” gotowości w przeplonych magazynach, musieliśmy w tych dniach zaciągnąć kredyt w wysokości 450 tysięcy złotych na wypłatę załogi.

— Zakłęcia trwają już drugie miesiące — mówi tow. Piszczatowski. Pracujemy nierytmicznie, z częstymi przestojami — bo zawsze brak wszystkich części do danych elementów. Nie ma więc zebrań partijnego, aby nie mówiono na ten temat. Bo przecież ta nierytmika odbija się na zarobkach załogi. Po nieważ pracujemy w akordzie, zarobki spadają o półtora tysiąca i więcej.

Padają wyliczenia i przykłady. Oto w ubiegłym roku kooperant kielecki, który jest głównym dostawcą wytyczek, nie dostarczył m. in. 3600 sztuk płyt drzwi przednich. Natomiast w I półroczu br.

roczne nagrody „Trybuny Ludu”. Są one przyznawane w trzech działach:

— za popularyzację marksizmu — leninizmu i polityki PZPR,

— za inicjatywy społeczne; — za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej.

— Święto „Trybuny Ludu” to również wielki festyn, znany ze swej oryginalności.

— Stało się ono częścią warszawskiego kulturalnego kalendarza, obrosło własną tradycją, która tworzą wspólnie redakcja oraz jej czytelnicy. I nie przypadkiem. Idea święta centralnego organu KC PZPR wyrosła bowiem ze związku partii z narodem, a przede wszystkim z klasą robotniczą, z masami pracującymi. Pragnielśmy stworzyć różnorodne platformy dla naszego spotkania z czytelnikami w ramach wielkiego, ludowego festynu, w którym jest miejsce na radość i zabawę, a także na refleksję o sprawach kraju i świata.

Na tegorocznych imprezach spodziewamy się ponad miliona osób. Na pięciu estradach będą występować „non stop” najlepsze zespoły artystyczne.

Tematyce przygotowań do VII Zjazdu partii podporządkowanych jest wiele imprez o charakterze politycznym i społecznym. A więc wystawy: „Polska przed VII Zjazdem PZPR”, „Mieszkanie dla każdej rodziny” (notabene jest to również tytuł akcji publicystycznej, prowadzonej na łamach „Trybuny Ludu”, „Wszystko dla domu”. Dalej — forum dyskusyjne „Trybuna Ludu”, czyli wielka rozmowa z czytelnikami na aktualne tematy polityczne, gospodarcze, kulturalne i bytowe; wreszcie wystawa „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

Tradycyjnie już wręczone zostaną z okazji święta do-

awnych przygotowań do tego ważnego wydarzenia. Z zjeźdu partii i całego kraju, a także bilans osiągnięć między VI i VII Zjazdem, który znamionował szczególnie dynamiczny rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu narodu.

Tematyce przygotowań do VII Zjazdu partii podporządkowanych jest wiele imprez o charakterze politycznym i społecznym. A więc wystawy: „Polska przed VII Zjazdem PZPR”, „Mieszkanie dla każdej rodziny” (notabene jest to również tytuł akcji publicystycznej, prowadzonej na łamach „Trybuny Ludu”, „Wszystko dla domu”. Dalej — forum dyskusyjne „Trybuna Ludu”, czyli wielka rozmowa z czytelnikami na aktualne tematy polityczne, gospodarcze, kulturalne i bytowe; wreszcie wystawa „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

Tradycyjnie już wręczone zostaną z okazji święta do-

awnych przygotowań do tego ważnego wydarzenia. Z zjeźdu partii i całego kraju, a także bilans osiągnięć między VI i VII Zjazdem, który znamionował szczególnie dynamiczny rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu narodu.

Tematyce przygotowań do VII Zjazdu partii podporządkowanych jest wiele imprez o charakterze politycznym i społecznym. A więc wystawy: „Polska przed VII Zjazdem PZPR”, „Mieszkanie dla każdej rodziny” (notabene jest to również tytuł akcji publicystycznej, prowadzonej na łamach „Trybuny Ludu”, „Wszystko dla domu”. Dalej — forum dyskusyjne „Trybuna Ludu”, czyli wielka rozmowa z czytelnikami na aktualne tematy polityczne, gospodarcze, kulturalne i bytowe; wreszcie wystawa „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

Tradycyjnie już wręczone zostaną z okazji święta do-

awnych przygotowań do tego ważnego wydarzenia. Z zjeźdu partii i całego kraju, a także bilans osiągnięć między VI i VII Zjazdem, który znamionował szczególnie dynamiczny rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu narodu.

Tematyce przygotowań do VII Zjazdu partii podporządkowanych jest wiele imprez o charakterze politycznym i społecznym. A więc wystawy: „Polska przed VII Zjazdem PZPR”, „Mieszkanie dla każdej rodziny” (notabene jest to również tytuł akcji publicystycznej, prowadzonej na łamach „Trybuny Ludu”, „Wszystko dla domu”. Dalej — forum dyskusyjne „Trybuna Ludu”, czyli wielka rozmowa z czytelnikami na aktualne tematy polityczne, gospodarcze, kulturalne i bytowe; wreszcie wystawa „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

Tradycyjnie już wręczone zostaną z okazji święta do-

awnych przygotowań do tego ważnego wydarzenia. Z zjeźdu partii i całego kraju, a także bilans osiągnięć między VI i VII Zjazdem, który znamionował szczególnie dynamiczny rozwój gospodarki i wzrost dobrobytu narodu.

sekretarz organizacji partyjnej, tow. Mieczysław Piszczatowski. — Niestety, dziś znów mamy postój, bo Kielce, mimo kilkakrotnych montowań, nie dostarczyły dolnej części zbiornika paliwa — mówi rozgoryczony. — W związku z tym dwudziestu robotników skierowaliśmy do pracy zastępczej.

Pytam więc o realizację pi nowych zadań. — Mam niedobory na prawie 1.300 tysięcy złotych — odpowiada

zabezpieczono potrzeby tylko w 30 procentach.

A FSO na Żeraniu? W zacytowanym piśmie, dyrektor Zdzisław Choraży wylicza czego to nie dostarczyły WZMPT. Na przykład 5.180 blonników przednich prawych. A przecież w ub. roku właśnie FSO nie wysłała do Węgorzowa tysięcy blonników czterech rodzajów; natomiast w tym roku nie potwierdziła pełnego zapotrzebowania WZMPT. Któż więc spowo-

dował te załogi? Kto tu — za przeproszeniem — kreśli i gmatwa?

— Albo taka sprawa... Warszawa potwierdza realizację zadań w I i II kwartale, ale Kielce dopiero w III i IV (w wypadku dostawy elementów do drzwi). I jak tu robić? Na raty?

— Zadań nie wykonujemy, kredyty zaciągamy, a w magazynach leżą różne elementy o wartości 35 milionów złotych.

— Na przykład — mówią — w magazynach leży wiele elementów, z których można by było zmontować kilka tysięcy drzwi. Ale nie można tego zrobić, bo od roku, mimo wielokrotnych zobowiązań, Kielce nie dostarczyły nam jednego elementu — płyta wewnętrznej.

Ekonomista do spraw zaopatrzenia — Tadeusz Kraszewski podaje nowe fakty obciążające dostawców wytyczek. Nie zrealizowane zamówienia, pisma i telegramy alarmujące o przestojach w produkcji...

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

Zanim lepiej się pojedzie

Cała więc nadzieja węgorskiej załogi w przygotowanej produkcji wózków dziecięcych — jak widać z pierwowzoru egzemplarza — rzeczywiście udanych. Jeszcze w tym roku wyprodukuje się 5 tysięcy sztuk; natomiast w końcu przyszłej pięciolatki 80 tysięcy i to różnych typów.

W tej chwili kończy się budowa nowej hali produkcyjnej i magazynu, instaluje nowe maszyny, modernizuje wydzielone i szkoli ludzi w wykonywaniu tapicerki. Nie bez znaczenia jest fakt, iż w ten sposób stworzy się nowe stanowiska pracy. Jednocześnie — co się podkreśla — wpłynęło to na stabilizację załogi, z której ubywa fachowców, przenoszących się do rytmicznie pracujących zakładów.

Produkcja wózków dziecięcych polepszy sytuację w węgorskim zakładzie. Ale przecież nie zaprzestanie ona produkcji elementów karoseryjnych dla przemysłu motoryzacyjnego. Właśnie ta produkcja będzie decydować o całej działalności zakładu.

Długość musi ulec — i to jak najszybciej — radykalnej poprawie współpracy obu fabryk z ich — rzec można — małym, ale ważnym partnerem. Musi ulec zdecydowanie poprawie zaopatrzenia WZMPT. Tego wymaga nie tylko interes obu stron, ale w pierwszym rzędzie gospodarki narodowej.

Uważamy zatem, że po niezliczonych naradach, które nie dały żadnego skutku, raz wreszcie winno zająć zdecydowanie stanowisko Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego. Trzeba w końcu rozstrząsać kto tu ma rację, gdzie jest prawda i podjąć stanowcze, aż do wyłączenia dyscyplinarnych wniosków, decyzje.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

Szturm turystów

MECHANICY MAJĄ PEŁNE RĘCE ROBOTY
BIAK CZĘŚCI DO „MALUCHA”
PRZEWIDZIANA DALSZA ROZBUDOWA
JESZCZE W BR. SPRZEDAŻ POJAZDÓW

Wraz z rozpoczęciem sezonu turystycznego otwarta została w Suwałkach stacja „Polmozybtu”, położona przy uczęszczanej przez zmotoryzowanych wczasowiczów trasie Suwałki — Sejny. W sklepie można nabyć akcesoria i części zamienne do motocykli krajowych i zagranicznych, motorów, samochodów „Warszawa”, „Syrena” i „Fiat 125 P”. Niestety, kupujący bezskutecznie przychodzą o pomy do dużego „Fiatu”, blachy do „Syren” i części do „Malucha” — sprzedawcy beznadziejnie rozkładają ręce — nie ma w magazynie.

Pełne ręce roboty mają mechanicy w stacji obsługi. Wiadomo, szlak turystyczny, mnóstwo samochodów na trasie, naprawy. W suwałskim „Polmozybicie” dokonuje się autoryzowanych przeglądów i napraw gwarancyjnych „Fiatów 125 P” i 126 P oraz „Syren”. Świadczone są usługi zapewniające bezpieczną jazdę: ustawianie świateł, wyważanie i ustawianie kół, badanie stanu technicznego pojazdu.

Pomimo przedłużonych godzin pracy punktu handlowego i warsztatów naprawczych, szturm klientów nie maleje. Przewiduje się, że do końca sierpnia wykonany zostanie plan roczny. Świadczy to najlepiej o zapotrzebowaniu na usługi motoryzacyjne oraz o popycie na części zamienne i akcesoria.

W najbliższych latach będzie prowadzona rozbudowa suwałskiego „Polmozybtu”. Powstanie szesnastostanowiskowy warsztat, lakiernia wyposażona zostanie w sprzęt importowany z Węgier, zwiększy się zakres usług, przybędzie sprzęt diagnostyczny. Dla potencjalnych nabywców samochodów — mila wiadomość: w czwartym kwartale uruchomiona zostanie sprzedaż pojazdów. (ag)

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

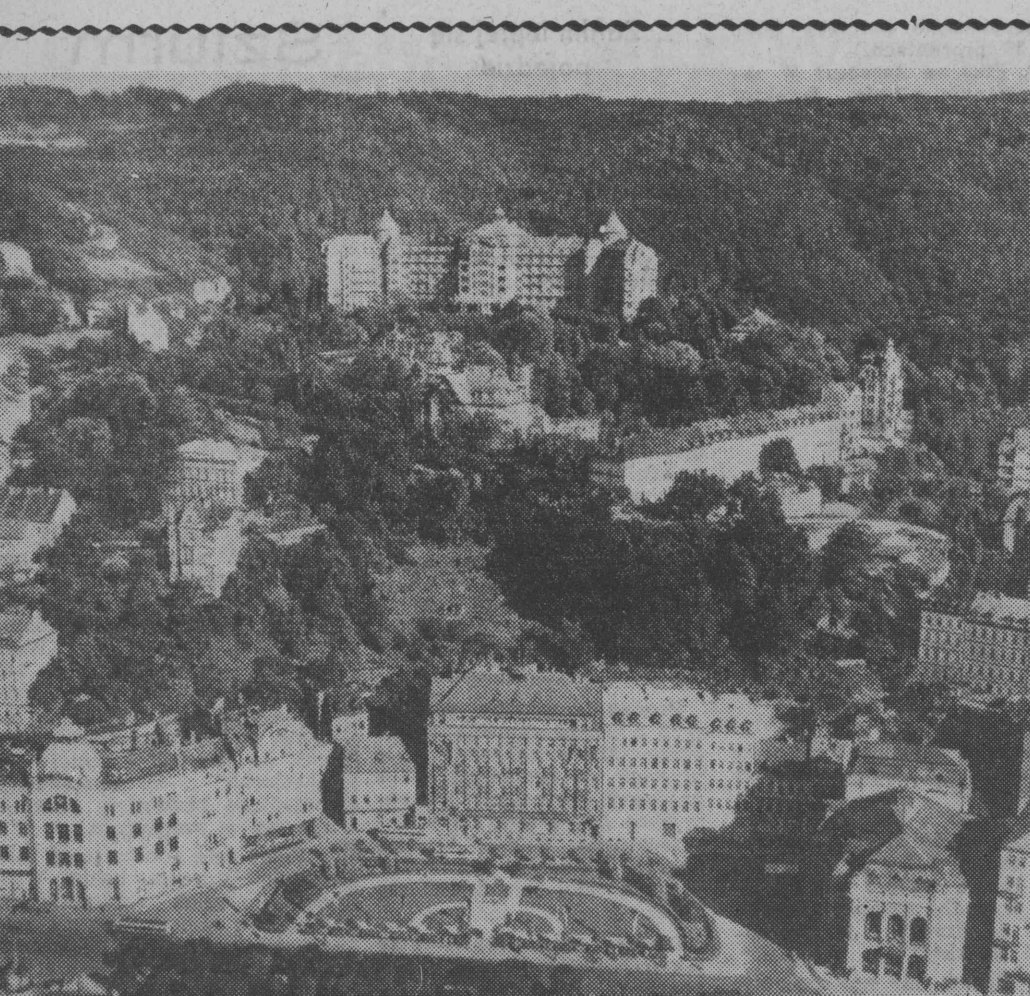
W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.

W tym czasie w Warszawie, w siedzibie Biura Wykonawczego „Trybuny Ludu”, odbył się zjazd redakcji i czytelników. W programie: „Wszystko dla domu”, „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie”, czy „Pawilon solidarności”.



W ciechanowieckim skansenie

Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka jest jedną z dwu placówek tego typu w kraju. Powstało ono z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ciechanowca, które w 1983 roku uzyskało zgodę Ministerstwa Kultury i Sztuki na utworzenie społecznego muzeum. Ale dopiero po pięciu latach w odbudowanym pałacu klasycystycznym w Nowodworach nastąpiło oficjalne otwarcie tej pożytecznej placówki. Od tamtego czasu ono i rozbudowuje, tworząc nowe działy, urządzając wystawy, prelekcje i plenery malarskie.

Muzeum to nawiązując do dawnej kultury rolnej na Mazowszu i Podlasiu, zwraca się ku aktualnym zagadnieniom postępu na wsi i to zarówno w dziedzinie produkcji, jak i wszelkich innych dziedzin życia. Ekspozycje, odczyty i spotkania przygotowują się wspólnie z różnymi instytucjami pracującymi na rzecz rolnictwa. Działają tu także tere-



Strach na wróble jest także muzealnym eksponatem. Fot. R. Sienko

Słynne Karłowe Wary

O początkach powstania Karłowych Warów, najstarszego i największego urodziska w Kurpiach Środkowej, krąży wiele legend. Najbardziej popularna z nich wiąże się z osobą Karola IV. Głosi ona, że król polując w lasach ciechanowieckich, znalazł w pewnym momencie rzucony na wprost skały w wodę: pisa, wpadłszy na jej niebem do źródła wyskoczył silnie poparzony. Jest faktem, że Karol IV odwiedził w lasach ciechanowieckich licznych źródeł i skał, w tym miejscu osiadł, której nadał swe imię. Na pamięć legendy ustawiono na skałę wznoszącej się nad Karłowymi Warami posąg skazającego Jelenia.

Pierwsze zapisy o zorganizowanym leczeniu pochodzą z połowy XVI wieku; ale sławę światową zdobyły Karłowe Wary dopiero dzięki działalności i pracom naukowemu doktora Beckera w drugiej połowie XVIII wieku. Do urodziska zaczęły zjeżdżać tysiące pacjentów z całej Europy, wpłynęło to na rozwój miasta — powstało szeregi zakładów leczniczych, hoteli, restauracji, przeważnie w stylu rokokowym, które miały charakterystyczny specyficzny charakter. W ciągu minionych stuleci do karłowskich źródeł zjeżdżali często królowie, sławni muzycyści: Chopin, Bach, Mozart, Wagner, Czajkowski, Paganini, poeci: Mickiewicz, Goethe, Turgeniew, Tolstoj.

Główną źródło karłowskie, słynne Vridla tryśka z głębokości 1800 m dwunastometrowa fontanna, wyrzucając w ciągu minuty 2 tys. litrów wody alkaliczno-słonej, o temperaturze 72 stop. Źródło Vridla w Karłowich Warach są jeszcze 83 źródła o podobnym składzie chemicznym. Karłowskie wody mineralne, popularnie zwane „karłobadzkimi”, stosowane są przy wszelkich schorzeniach przewodu pokarmowego, woreczka żółciowego, wątroby, a także cukrzycy i schorzeń kości. Pacjenci korzystają z faszowej opieki lekarskiej, mają do dyspozycji nowoczesne urządzenia do wszelkiego rodzaju zabiegów leczniczych oraz dietetycznych na kuchnię, dostosowaną do różnych typów schorzeń.

Teksty: JOANNA MATUSEWICZ
Zdjęcia: CAF — CTK

Proszę wsiadać, drzwi zamykać — słychać przez głośniki żelazny głos kolejowej spikerki, która ze swego miejsca nie widzi peronów pełnych ludzi, tłoku w wagonach. Dopiero gdy przed jej oknem przejdzie pociąg, ona weźmie do ręki rozkład, by znowu zapowiedzieć i przeprosić, że pociąg następnym spóźni się o 80 minut. Spóźnienie, oczywiście dotyczy całej trasy, ale cały pociąg pretenzji popłynę pod adresem kolejarzy stacji docelowej. Bo o to odjeżdżać już muszą pociągi do Kuźnicy i dalej. Pasażerowie ze spóźnionego pociągu na nie nie zdają. Cała doba czekania w obym miejscu. Znowu płynię po drutach miedunek o spóźnieniu.

— Szlag by to trafił — złoścą się kolejarze.

W zatłoczonych korytarzach pociągu, najlepiej sobie radzą szczerupliwi konduktorki. Tylko one mogą się jeszcze przecisnąć. Konduktorzy z nadwagą ledwo przejdą między walizkami, plecakami, stłoczonymi pasażerami.

— Jak dobrze nam zdobywać góry i młodą pierś... To śpiewa młodzież, której wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Przed okienkami długie kolejki zniecierpliwionych pasażerów. W okienku Marianna Mojkuk. Jej dyżur trwa dziś dwanaście godzin. W tym czasie sprzedała około 1800 biletów. Na wydanie jednego i pobranie należnej sumy wydaje się, że to jedzie na najmniej na podobieństwo świata. — Pośpiewają, pośpiewają i przestaną. Sen ich zmorzy.

Proszę wsiadać drzwi zamykać

Tak naprawdę, powinna mieć teraz 15 minut przerwy i zjeść jakiś posiłek. Ale i z tego przywileju trzeba zrezygnować. W letnim szczyście należy już do reguły. Wydaje więc bilety nad morze, w góry, jeziora. Lato słoneczne i upalne, ludzi ciągnie w świat.

Kasjerka Marianna Mojkuk tego lata urlopu nie weźmie. Jeden z kolejarzy zdążył z urlopem w czerwcu, kiedy nie było jeszcze takiego nawału pracy. W lipcowe i sierpniowe dni wspomina czasami białe noce leningradzkie.

Kasjerka też mogłaby wypocząć w Doktorcach, gdzie są kolejarskie domki — z radiem, łazienką, gazem i lodówką nawet. Albo w Jastarni czy Kamiennym Potoku. Ale latem ani myśleć o wypoczynku. Jesień, choć młoda, jest piękna — to owszem przyjeżdżają — ale nie to co wyrwać się z miasta w czasie urlopu.

Dziurkować nocą jest źle, niż w dzień. Mniej pasażerów, mniej pośpiechu. Nie znaczy to, że już można całkiem odpocząć. Kiedy znajdzie się wolna chwila, trzeba podliczyć, zbilansować. Przecież to pieniądze, wielka odpowiedzialność! Owszem, są pasażerowie życzliwi. Raz ktoś położył w okienku kwiaty. I to zimą!

Przez perony przewija się codziennie dwadzieścia tysięcy pasażerów. To ci, co przyjeżdżają i odjeżdżają. Tych, którzy są tu tranzytem nikt nie liczy.

Dokładne dane, co do jednej osoby, ma Zbigniew Matyszewski. On właśnie od trzech lat zajmuje się sprawami kolonii. Wyłącznie.

Już na trzy miesiące przed wakacjami przyjmuje rezerwację. Dlatego tak dokładnie może określić ilość dzieci, którym PKP w Białymstoku zapewniła miejsca. Do 12 sierpnia na przykład odjechało w zalewowanych wagonach 25 tys. dzieci i młodzieży. Wie też, że do 1 września ma jeszcze wrócić 7 tys. Dzieci są już na miejscu. Przyjeżdżają właśnie ze Szczecina, Jastarni, Krakowa, Gdańska, Suwałk. Były tego lata specjalne pociągi, które wiozły dzieci nad morze.

Zapewnić wolne miejsca najmłodszym pasażerom, to nie jedyna troska. Trzeba też rozłożyć nad nimi opiekę, gdy muszą czekać na odjazd pociągu. Dziś przez głośniki wzywano rodziców, na których czekało w dyżurce troje umęczonych podróżniczek. Dyżurnym ruchu jest Joanna Babienko. W upalny dzień, trudno wytrzymać w mundurze.

Jeszcze gorzej czują się w ten skwar manewrowi, ustawiając, pracownicy służb pomocniczych.

Brzdęk — brzdęk — stuka młotek i już wiadomo, co wagon jest sprawny do drogi, czy też należy go wycofać.

Stanisław Sokółski i Władysław Moniuszko ze swoimi bratami łączą i rozdzielają wagony. To ustawiać, którzy dzień i noc pracują na powietrzu. Tu nie ma czasu na pogawędkę, nawet na papierosa. W okresie letnim przybyło pociągów. Do Wilna, do Krakowa, i Gliwic, pośpieszno do Warszawy Zachodniej, no i „kapielowo” czyli „Hafca” do Suwałk. W wolne soboty i niedziele dodaje się do niektórych składów pociągów dodatkowo po dwa, trzy wagony. Tego lata po raz pierwszy zafundowano kolejarzom wodę sodową dla ochłody. W upalne dni sanatoryj nie mogą jej nastarczyć.

Skończą się letnie urlopy i wakacje, dzieci i młodzież pójdą do szkoły i będzie można odpaść...

— Odpasnąć? — mówi zdziwiony takim przypuszczeniem Inocenty Sidoruk, który już blisko 40 lat pracuje przy towarowych. Skończy się eksodus nad morze, góry i jeziora, rozpocznie się szczyt prze-

wozów jesiennych. To ogromne zadanie dla kolejarzy. Dla manewrowych i ustawiających brygad Henryka Szymańskiego, Władysława Bajka, Janusza Mienko i wielu innych. Gdyby tak jeszcze nie przetrzymywano wagonów, które w tym okresie są na waga złota. Można dla przykładu podać Spółdzielnię Metalowców, która w sierpniu przetrzymała 4 wagony. Spółdzielnia „Uniwiersal”, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego — a największy potencjał Polska Spedycja Krajowa przetrzymała w lipcu aż 52 wagony. Najgorsze są niedziele i święta, kiedy wielu użytkowników nie kwapi się do rozładunku, choćby towar był nie jak delikatny. Bardziej opłaca się płacić kary, niż podwojone stawki niedziele. Robotnicy zatrudnieni przy wyładunku i załadunku też mają pretensje do kolej. Plac, na którym pracują, dawno już wymaga konserwacji. Dobrze jeśli jesień jest pogodna, lecz kiedy przyjdzie deszcz, plac zamienia się w wielkie bagno. Tapla się wtedy w wodzie i błocie, podkłada się deski, by nie uszkodzić towarów. Prawdziwa morderka. Chodzą takie słuchy, że już mieli plac odwodnić i utwardzić. że już nawet sporządzono dokumentację. I co dalej? Odpowiedź należy oczekiwać od warszawskiej DOKP.

Wychodzimy na perony. Jak zawsze tłumy ludzi. Młodzież z plecakami, gitarą, wódką. Starsi z walizkami. Wszyscy opaleni i wypoczęci. Mają jeszcze przed sobą kilka godzin uciążliwych podróży w zatłoczonych wagonach. Kończy się szczyt urlopowy. Kolejarze stoją przed egzaminem trudnym — rozpoczną się przewozy jesiennie. Największą troską będzie przyjąć i wyprawić w drogę pociągi z płodami rolnymi, z towarem, których każdego roku jest coraz więcej.

ANNA ZAREMBINA

Wykopane z ziemi

Pieczątka przez kilka lat przeleżała w szufladzie Bolesława Rynkiewicza.

Dopiero teraz doczekała się zainteresowania.

Na wiosnę jakieś dziesięć lat temu kopać ogródek, natrafił Rynkiewicz na coś, co go zastanowiło.

— Wiesz — oznajmił żonie — Przerosił była miastem. Na okragłej brzojowej pieczęci z widłami, łopata i chyba gęsimi piórami w środku, stał napis: „Marcin Dyczewski — miasto Przerosł”. Ponieważ znalazłszy nie wzbudziło większej sensacji wśród ówczesnych władz gromadzkich, znalazła schował je do szuflady.

W tym roku córka, która pracuje w gminie, pokazała pieczętke sekretarzowi Urzędu. Odbitkę wysłano do województwa.

Kim był Marcin Dyczewski? Burmistrz, wójt? Rodziny o tym nazwisku mieszkają w Przerosłach do dziś. Ktoś miał nawet dziada czy pradziada Marcina, ale urzędu żadnego ów pradziad nie piastował.

Z jakiego okresu pieczęć pochodzi? Tego też nie wiadomo.

Bolesław Rynkiewicz ma 68 lat. W tym czasie Przerosł nie była miastem. To musiało być — kojarzy — jeszcze wtedy, jak nie było kolonii.

Historie miejscowości najbardziej znana miejscowy gawędziarz, Józef Podziwowski. Słyszał o pieczęci, ale nie potrafi umiejscowić jej w czasie. Wiadomo, że osadnictwo w Przerosłach datuje się od roku 1520. W 1576 roku Stefan Batory nadał miejscowości prawa miejskie. Uwolnić on chłopów od pańszczyzny i zezwolił na uprawianie rzemiosła. A było to — twier-

dzi Podziwowski — tak: w Przerosłach zarządził starosta o nazwisku Grodzicki. Był na tyle zasobny, że nawet Batorowi udzielił pożyczki. Kiedy król nie mógł się wypłacić, zmuszony był nadać mieszkańcom 100 wlok ziemi.

Jak wyglądała. Przerosł w tych czasach — trudno określić. Większość dokumentów zginęła w czasie wojny.

Dogrzebał się co prawda Podziwowski do wzmianek o zarazie, która nawiedziła te strony. Na rozdrożu jest nawet cmentarz „choleryczny” — jak go tu nazywają.

Przed drugą wojną światową miejscowość była małą osadą. Teraz liczy powyżej tysiąca mieszkańców, znanych z inicjatyw społecznych. Tu właśnie po 1945 roku założono jedną z pierwszych w kraju spółdzielni zdrowia. Do Suwałk — 30 kilometrów, do najbliższej drogi bitej w Elblipowie było 10 km. Trudno dotrzeć do lekarza. Dlatego powstała spółdzielnia. Podziwowski był jej współzałożycielem.

Założony w 1923 roku przez Józefa Randa zespół teatralny przetrwał do dziś. Jest to kapela ludowa „Przerosłaki”. Podziwowski — jej kierownik — lansuje suwalską gwara.

— To nieprawda — twierdzi — że nie jest ona oryginalna. Choć to zlekka naleciałości, ale ma w sobie coś charakterystycznego dla tych rejonów.

Podziwowski interesuje się wszystkim, co jest związane z tą miejscowością.

Znaleziona pieczętka leży na razie w szufladzie Urzędu Gminy. Czekają na historię. Amator nie jest w stanie ustalić jej daty. (bb)



Nad jeziora mazurskie ścigają co roku turyści i uczuciowicze ze wszystkich zakątków Polski oraz z zagranicy. Nic dziwnego, że przeciwko niekorzystnym malowniczym okolicom, a warunki zakwaterowania i wypoczynku będą polepszać się z każdym rokiem. Zapraszamy!

Fot. Z. Zaremba

na mecz z Holandią w Chorzowie (10 września). Oto nazwiska kadrowych. Bramkarze: Jan Tomaszewski, (LKS) i Jan Karwowski (Lech). Obrońcy: Antoni Szymonowski (Wisła), Marjan Ostafinski (Ruch), Władysław Zmuda (Slask), Henryk Wawrowski (Pogoń), oraz Mirosław Bulczak i Ryszard Polak (oba LKS). Pomocnicy: Lesław Cwikiewicz i Kazimierz Deyna (oba Legia), Henryk Kasperczak (Stal Mielec), Zygmunt Maszczyk i Bronisław Bula (oba Ruch). Napastnicy: Grzegorz Lato i Jan Domarski (oba Stal Mielec), Andrzej Szarmach (Gornik), Joachim Murci (Ruch), Robert Gadocha (FC Nantes).

Fot. Z. Zaremba

W nocy ze środy na czwartek w Milwaukee (stan Wisconsin) odbył się mecz w USA występ bokserki reprezentacji Polski. To porażka w Springfield, remis w St. Louis, w trzecim meczu Polacy odnieśli zwycięstwo 1:0. W Milwaukee Amerykanie wystawili drużynę składającą się z reprezentantów stanu Wisconsin oraz kilku młodych bokserów z kadry olimpijskiej. Mecz rozgrywany był w niedużej hali, wypełnionej tysiącem widzów.

W USA

Eksperyment z „Przysposobieniem”

Młodość do rodziców oraz miłość do własnych dzieci jest darem, z którym przychodzi nam na świat. Doświadczanie uczy, że dar ten wymaga szczególnej troski i pielęgnacji; innymi słowy nie wystarczy kochać najbliższych, aby życie rodzinne układało się jak z płatka. Rodzina, to nie tylko źródło radości życia płynące z poczucia bezpieczeństwa i uznania, ale kompleks najrozmaitszych praw i obowiązków, proporcjonalnie do możliwości rozkładających się na poszczególne członków rodziny.

Te prawa i obowiązki bardzo się różniły w nowocześniejszym, przemysłowym społeczeństwie. Zamiast tradycyjnego układu, opartego na bezwzględnych autorytetach rodziców i ślepego posłuszeństwie dzieci, mamy do czynienia z układem stosunków partnerskich, tak między rodzicami, wspólnie tworzącymi ekonomiczną podstawę bytu rodziny, jak i między rodzicami i dziećmi, rozwijającymi się dzięki otwartemu charakterowi współczesnej rodziny szybciej niż kiedykolwiek.

Na naszych oczach tworzy się model rodziny zajętej głównie pracą zawodową. W pogoni za osiągnięciem coraz lepszego standardu, niewiele zostaje miejsca na sprawy rodzinne: rozmowy z dzieckiem i systematyczna troska o jego rozwój odsuwane są na dalszy plan, a często zgola beztrudno zrzucane na barki szkoły. Często dziecko ma wszystko: najmodniejsze ciuchy, adaptery, magnetofony i co tam jeszcze, ale nie ma kontaktu emocjonalnego z własnymi rodzicami; uwalnia od troski o dom, w opaczny pojmowaniu jego dobra: „niech się uczy, na jeszcze czas” — zaczyna żyć w przekonaniu, że wszystko mu się od rodziców na-

leży. To zawodowe „zaganianie” rodziców i egoizm dzieci są najpowszejszymi, skrajnymi objawami wielu kryzysów rodzinnych. Wiele zrobiono, aby im przeciwdziałać poprzez właściwą akcję uświadamiającą: sprawy rodziny zajmują bardzo wiele miejsca w prasie i radio, istnieją uniwersytety dla rodziców, poradniki dla młodych małżeństw. Dwa lata temu do niektórych szkół ponadpodstawowych, tytułem eksperymentu, wprowadzono nadobowiązkowy przedmiot: „Przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej”.

Na lekcjach o rodzinie młodzież uczy

mu. Po co uczyć się rzeczy oczywistych, zadaje pytanie ten i ów — takich jak konieczność pomagania matce w zakupach, czy pielęgnacji niemowląt? O tym pierwszym obowiązkowi matka sama może przypomnieć, to drugie zaś jest tak odległe od młodzieńskich planów życiowych, że zanim zostaną one zrealizowane, wszystko zdąży się zapomnieć.

Pozornie nie można odmówić temu rozumowaniu racji. Rzadko jednak kto zdaje sobie sprawę, że owo przykładowe pomaganie lub niepomaganie w zakupach wiąże się z znacznie szerszą sprawą: z samopoczuciem innych osób z rodzinnego kręgu, a także z własną szkołą podzielną obowiązkami, sprzyjającą harmonijnemu życiu rodzinnemu.

owo-moralnej, zdrowotnej i prawnej. Mówi się o potrzebach psychicznych jednostki, o stylu i celach życia, o znaczeniu własnej aktywności w kierowaniu rozwojem indywidualnym i uczestnictwie w życiu społecznym.

Doświadczenia dwóch lat trwania eksperymentu wykazały duże zainteresowanie młodzieży lekcjami o rodzinie. W pierwszym roku wprowadzono go w 250 liceach ogólnokształcących, w drugim podwojono tę liczbę. W zasadniczych szkołach zawodowych wiedza o rodzinie była objęta uczniowie 82 szkół; w ub. roku zajęta z tego przedmiotu prowadzono już w 250 szkołach.

Wokół lekcji o rodzinie istnieje w społeczeństwie wiele wątpliwości i sceptycyz-

nie przeceniając praktycznych walorów lekcji o rodzinie, jej główne walory upatrywaliśmy w tym, że uczy ona refleksyjnego i odpowiedzialnego stosunku do własnego udziału w życiu rodziny. Młody człowiek, bez reszty pochłonięty własnymi często wybrykami i problemami, pogrążony w sobie, poznaje w ten sposób nowy dlań fragment rzeczywistości, nowy jakościowy świat ukazywany np. przez fakt narodzin dziecka. I dowiaduje się, iż rezygnacja z własnego egoizmu i umiejętności dostrzegania innych może to życie uczynić bogatszym, pełniejszym.

Rezultaty dwóch lat eksperymentu pozwalają na pewien optymizm. Młodzież chętnie dyskutuje o koncepcjach życia, o mechanizmach stosunków międzyлюдzkich, o przyjaźni, miłości, o modelu współczesnej rodziny. Prowadzone w klasach dyskusje i pogadanki są wzbogacane wiedzą specjalistów różnych profesji: lekarzy, socjologów, prawników itp., zapraszanych na zajęcia. To bardzo dobrze, że tak istotne zagadnienia mają fachową, teoretyczną podbudowę, a nie bazują wyłącznie na praktycznym doświadczeniu nauczycieli i wychowawców.

Opracowano już zmodyfikowaną wersję programu „Przysposobienia do życia w rodzinie”, który wejdzie w życie w 1975 r. Szkoda, że nader mgliście mówi się tam o lekturach, operując jedynie sformułowaniami: „księgozbiór tematyczny”, „filmoteka”, „głasmoteka” itp. Czyżby dobór i zakres lektur pozostawiano wyłącznie nauczycielom? A może byłoby celowe opracowanie zestawu lektur, wskazanie źródeł? Zalecana przez program współpraca nauczycieli „Przysposobienia” z nauczycielami innych przedmiotów i czerpania od nich stosownych wskazówek, nie załatwia sprawy. (Interpress).

HALINA SZYPUŁSKA

Młodzi i rodzina

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA
Lekka atletyka. Godz. 18 — stadion wierzynicki w Białymstoku — międzynarodowy mecz z udziałem lekkoatletów Kowna, nazwanego „międzynarodowy mecz klubów, przebiegających na grupowaniach na ziemi suwalskiej, białostockiej i łomżyńskiej. Dalejszy ciąg meczu — w niedzielę o godz. 10. Przypominamy, że jednym z celów imprezy jest uczczenie jubileuszu 25-lecia AZS Białystok.

Piątko reczna. Godz. 18 — hala przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku — turniej kobiet z udziałem Skry Warszawskiej, Budowlanych Kielce, Startu Elbląg, Wigier Suwałki i SZS AZS Białystok. Dalejszy ciąg turnieju w niedzielę o godz. 9.

NIEDZIELA
Piłka nożna. Mecz klasy wojewódzkiej (II kolejka): Włókniarz — Rominta (godz. 11, stadion przy ul. Jurowieckiej), Gwardia — Jaskółka (godz. 14, stadion Gwardii), Pogoń — Husar (godz. 16), Mazur — Warmia (18), Wigry — Puszcza (18), Sokół — Ognisko (18).
W niedzielę rozpoczyna się rozgrywki olsztyńskie klasy wojewódzkiej. W grupie I wystąpi kilka zespołów z miast, które teoretycznie należą do woj. suwalskiego. Zestawienie par w grupie I na niedzielę: Wigry — Gorzów — Start Olsztyn, Gwardia — Ketrzyn — Victoria Bartoszyce, Mamry Giżycko — Metalowiec Mrągowo, Mazur Pisz — Śnieżny Orzeł, Agroprom Ketrzyn — Jurand Bemowo. Judo. Godz. 18 — hala przy ul.

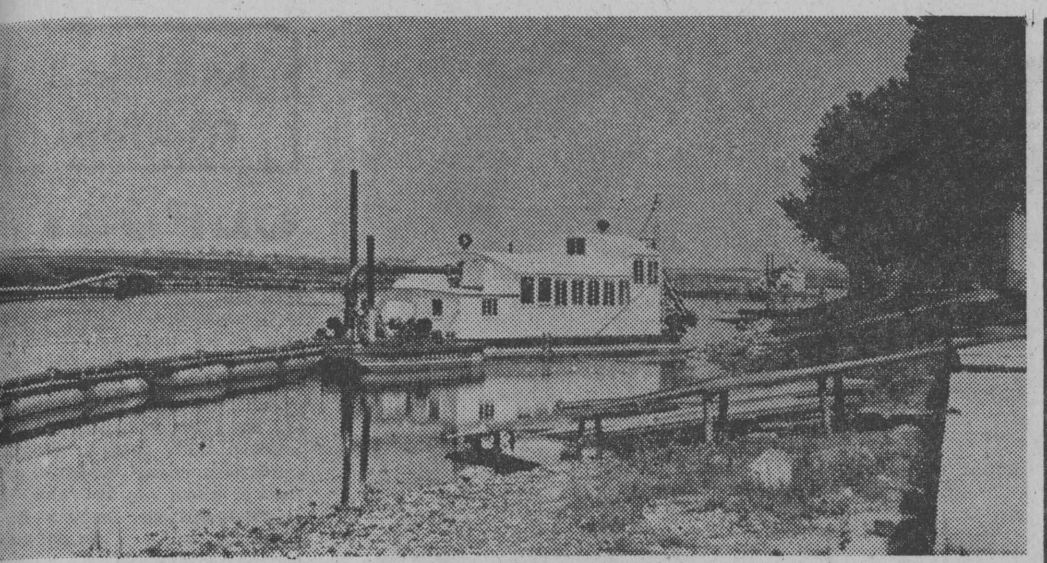
Jurowieckiej w Białymstoku — turniej klasyfikacyjny juniorów. Strzelstwo. Godz. 9 — strzelnica w Czarniej Białostockiej wojewódzkie zawody metalowców w strzelaniu z karabinka małokalibrowego.

Inne imprezy. W niedzielę o godz. 10 w Gódku rozegrana zostanie III eliminacja turytycznych motorowych mistrzostw okręgu. W Turonie Kościelnej odbędzie się w niedzielę o godz. 13.30 uroczystość otwarcia nowego stadionu sportowego. Z tej okazji przewidziane są tam różne rozgrywki.

(ko)

Piłka nożna

Równoległe z białostocką klasą wojewódzka seniorów rozpoczął się rozgrywkami w klasie wojewódzkiej juniorów i w dwóch grupach wojewódzkiej kadry (dawnej młodzieżowej). Oto komplet wyników inauguracyjnej kolejki. Klasa wojewódzka juniorów. ZKS — Jagielonia 2:1, ZKS — Pogoń 2:0, Cresovia Siem. — Wł. grzy 1:1, Ognisko — Mazur 3:0. Mecz Skra — Gwardia. Włókniarz — ZKS 2:1, LZS Gryki — LZS Spletowito 6:1, Spółem — Włókniarz 1:0. Grupa II. POM Smolniki — O. rzet 1:1, Mazur II — Pomorzan 2:3, Wigry II — Wissa 3:0, ZKS — Czarni 0:4, Ruch — ZKS 4:6, (ko)



W Tykocinie trwają prace melioracyjne uzdłuż rzeki Narwi.

FOT. A. SOKOLSKI

WAKS-75

Astamaniana w Tykocinie

W latach 1634-37 wzniesiono w Tykocinie z fundacji Krzysztofa Wiesiołowskiego alumnat wojakowy przeznaczony dla 12 weteranów wojennych zasłużonych Polsce. Po długich tułaczkach dożywali tu starości. Wracali pewnie we wspomnieniach wielkie bitwy, wybitni dowódcy; przy kufkach grzanego piwa upływali spokojne dni.

15 sierpnia 1975 roku zamieszkali w dawnym alumnacie (obecnie schronisko PTT-K) uczestnicy Wakacyjnej Akademii Kultury Studenckiej. Przyjechali z Białegostoku, Warszawy, Lublina (ponad 100 osób). Obecni i przyszli studenci działali kulturalni: plastycy i fotograficy, muzycy, aktorzy studenckich teatrów. Będą tutaj dwa tygodnie. Będą malować i fotografować, śpiewać i grać. Wymienią poglądy o kulturze studenckiej i o życiu artystycznym wyższych uczelni. Zaproponują nowe formy działalności, powiedzą jak ich zdaniem powinna wyglądać przyszłość kultury studenckiej. Piękny, cichy i spokojny Tykocin ożył. Na murach pojawiły się kolorowe plakaty, na ulicach kolorowe koszule i wytarte dzinsy.

PIERWSZY DZIEŃ WAKS-u... Nietypowy, bo właśnie pierwszy. To dopiero początek pracy, dyskusji, zabaw. W „Alumnacie” wielki ruch: Marek Konopko — komendant obozu, przewodniczący Komisji Kultury Zarządu Województwa ZSP — krząta się jak w ukropie. Wciąż przyjeżdżają uczestnicy Wakacyjnej Akademii. Trzeba im przydzielić mieszkania, wydać stołowe bony.

Obok schroniska płynnie Narw. Wielkie rozlewiska porosłe trzcinami. Ponad nimi w powietrzu rybitwy. Narw płynnie powoli, tak jak życie starego Tykocina.

Studencki zespół poznają Tykocin. Z miejscowej księgarni znikają natychmiast książki, których w żaden sposób nie można już dostać w mieście. Wiadomo zaraz, gdzie jest kawiarnia — restauracja „Narwianka” i jakie jest w niej piwo, do której godziny są czynne sklepy spożywcze i kto wyrzucił pomnik Stefana Czarneckiego. Wiedzą, że remont wspaniałej bożnicy trwa już dwadzieścia lat.

GODZINA 17. Oficjalne otwarcie Wakacyjnej Akademii Kultury Studenckiej. Przed kominkiem — stół „prezydialny”, co prawda bez zielonego sukna, ale reprezentacyjność daje się odczuć. Marek Konopko przedstawia (po każdym nazwisku oklaski) i wita przybyłych gości, wita uczestników Wakacyjnej Akademii. Następnie kilka zdań na temat „Witań”. Witań serdecznie Mamę, na dzień dobry obywateli WAKS-u będą corocznie odbywać się w Tykocinie”.

Opalona na brązowo dziewczyna przypina gościom znaczki. Potem lampka wina na gronie gospodarzy gminy. Rozmowa o potrzebach Tykocina. O kłopotach z konserwacją zabytków. Naczelnik liczy na korzyści. Nie w pracach społecznych rzecz, chociaż plastycy pozostawiają tutaj projekty dekoracji informujące o zabytkach i reklamujące Tykocin. Poprzez wiele imprez organizowanych dla mieszkańców gminy wnioską uczestnicy WAKS-u kawałek innego świata w życie tykociński. Będą oni oglądać wystawy i uczestniczyć w programach estradowych. Jedni zostaną na pewno zaszkolani i zadowoleni, inni zadowoleni, że naraz tyle ruchu, że „coś się dzieje”. Wszyscy długo będą pamiętało o tych dwóch tygodniach sierpnia.

ZBLIŻA SIĘ WIECZÓR. Znad Narwi wieje chłodny wiatr. Długie cienie drzew sięgają prawie fasady barokowego kościoła. Na dziedzińcu „Alumnatu” wciąż głośno. Z wystawionych w oknie głośników płynnie piosenka „Czas relaksu”. W stolówce kelnerki nakryły już do kolacji.

Idziemy ciemnymi, trochę zbyt ciemnymi, uliczkami do Klubu Rolnika, gdzie o godz. 20 ma się rozpocząć spotkanie z mieszkańcami. W drodze rozmowy o kwaterach prywatnych, bo część osób tam właśnie mieszka. Jedną z gospodyń, gdy tylko zjawili się u niej zapytała: — „Czy wy też będziecie na podwórzu uszyć kości?” Młodych ludzi stojących przed progiem zamurowało. Okazało się, że niedawno mieszkali w tym domu, podczas wakacyjnych praktyk, studenci archeologii i na podwórzu właśnie zajmowali się opracowywaniem archeologicznych odkrywek.

W Klubie Rolnika sala wypełniona do ostatka. Wciąż trzeba przynosić

krzesła. Dużo młodzieży miejscowej. Na podum kapla ludowa stroi instrumenty.

Spotkanie zorganizowano zgodnie z myślą: Zanim studenci pokazą co potrafili zrobić w Tykocinie, my — to znaczy tykocińskie — pokażemy im gminę. Opowiemy o jej zabytkach i tradycjach. Przedstawimy ciekawych ludzi.

Kapela przygrywa melodie ludowe. Spotkanie prowadzi mieszkanka Tykocina, student. Stremowany nieco, bo to przecież występ i przed kolegami z uczelni, i przed sąsiadami, którzy pamiętają go pewnie od dziecka.

Najpierw o historii Tykocina opowiada miejscowy historyk. Potem dwoje naukowców z tykocińskiej szkoły gminnej, mówią o swych zainteresowaniach plastycznych. Ich prace można obejrzeć na miejscu, w Klubie.

Kierownik kapeli odkłada skrzypce i zasiada przy elektrycznych organach. Piosenki śpiewa 12-letnia laureatka Wojewódzkiego Eliminacji Konkursu Piosenek Radzieckiej. W wykonaniu jej starszej koleżanki przebieg wakaacji (niektórzy twierdzą, że również motto): „Skończyła się letnia przegródka, wieczne trwać będzie nie mogła, Astamaniana na miły, Astamaniana bywa zdrowi”.

„Zapomniany Tykocin” — to tytuł filmu, który przedstawia realizatorzy z Amatorskiego Klubu Filmowego w Białymstoku. Znowu temat — tykocińskie zabytki. Na ekranie rozgrywane są domy w rynku, a na ich ścianach tablice: „Obiekt zabytkowy. Pod ochroną prawa”. Ironiczna pochwała z Tykocina.

Po filmie dyskusja. Bardziej o sprawach technicznych, niż merytoryczną, bo dotyczy pracy kamery, montażu filmu. Rozmawiają młodzi, równi wiekiem ludzie i czasem śmieją, gdy zwracają się do siebie „per pan”. Czyżby schematy kursów konferencyjnych weszły w krew studenckiej braci? Mam nadzieję, że nie! To dopiero początek WAKS-u i w ciągu następnych dni nie zostanie pewnie śladu ze „sztywnych” rozmów.

Na koniec spotkania kilkadziesiąt znaczków WAKS-u otrzymują na pamiątkę mieszkańcy.

Kończy się pierwszy dzień pobytu w Tykocinie. Ciemnymi uliczkami wracamy na kwatery. Spać...

Nazajutrz rano zobaczę znaczki WAKS-u wplety w fartuch kobiety sprzedającej jabłko na rogu ulicy...

KRZYSZTOF GEDROYC

Wygrałem wielki los...

dawał ten dom i urządził w 1937 roku. Cieszył się nim niecałe dwa lata. W czasie wojny hitlerowcy spalili mu najcenniejszą ze wszystkich rzeczy — bibliotekę (prawie dwa tysiące tomów). Po wojnie, gdy wrócił do Sokółki, jakiś uprzejmy sąsiad oddał mu trzy tomy bażula Juliana Ejsmonda, które widać nie trafiły na stos. Cóż znaczy jednak pasja! Gdy po wojnie przyjechał do Białegostoku pierwsze swe kroki skierował do księgarni Zawadzkiego, synowej przedwojennej firmy wileńskiej. I tu trafiło mu się coś, co pogłębiło jego zainteresowanie historią regionu. Kupił wówczas za grosze sądowe akta i dokumenty archiwów wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego oraz pamiątkowe księgi guberni grodzieńskiej. Kopalnia materiałów źródłowych! Wierne odbicie życia ludzi wszystkich stanów i narodowości: Polaków, Białorusinów, Tatarów, Żydów, a nawet potomków Szwedów. Ich rozboje, zwady i sady, ich był i praca.

Po studiowaniu tych dokumentów przyszedł koleś na inne, znajdujące w bibliotekach i archiwach, a także w księgach zakupionych w antykwariatach całej Polski. Dominik Pietrasz ma w swej bibliotece unikalny egzemplarz pisma Stanisława Kosińskiego o Antonim Tyzenhauzie, XVIII-wiecznym podskarbnym nadwornym litewskim.

Biblioteka Dominika Pietrasza liczy obecnie, mimo wojennych strat, kilka tysięcy tomów. Są to dzieła w języku polskim, rosyjskim, białoruskim, staro-cerkiewno-słowiańskim, niemieckim. Księżki naukowe, encyklopedie, dzieła klasyczne, albumy.

— Skąd takie zainteresowania? — Sądze — odpowiada — że w każdym z nas tkwią jakieś atawistyczne skłonności. Mnie przez całe życie interesowała natura, wszystko to co nas otacza. Dużo na ten temat czytałem. Przeszukiwałem wiele dzieł z dziedziny geologii i biologii. Dowiedziałem się masę ciekawych rzeczy, m. in. o zwykłych kamieniach.

Mecenas Pietrasz dużo podróżował. Zwiedził pół świata. Przemierzył Polskę wzdłuż i wszerz. W Warszawie znał wszystkie muzea i zbiory. Zawsze interesował go ludzie. Z racji profesji musiał być dobrym psychologiem. Gdy przy-

szedł do niego klient, zanim powiedział słowo, przeważnie zgadywał jaką ma sprawę. Wynikało to z jego doświadczeń życiowych, docieklowości i z faktu, że już w dzieciństwie był „stary”. Rodzice wcześniej oświecili szóstkę jego rodzeństwa, więc trzeba było przebieżać się przez życie. Zawsze dawał sobie radę. W szkole, z powodu małego wzrostu nazwano go tak jak króla Franko — Pepin Mały, ale już po celującym napisaniem wypracowania urosł na Pepina Wielkiego.

Gdy skończył 18 lat wstąpił do sądu, żeby zarabiać. Przeszedł wszystkie szczeble urzędniczej kariery i wreszcie w 1920 roku, po pomyślnym egzaminie, został obrońcą sądowym. Jedynym w całej Sokółce. Dopiero po kilku latach dołączył do koleżdy.

Na froncie I wojny światowej był w wielokrotnie w ciężkich operacjach. Wyczerpał z nich całość. Przyjeżdżał do wojny światowej napierw w wojsku polskim, później konspiracyjnie, ukrywając się. Wreszcie wcielono go do wojska niemieckiego, a skatowanego przez gestapo zesłano do Mathausen. Przeżył smutak czasu, przeszedł długą i wyboistą drogę życiową. Ale we wszystkich okolicznościach, nawet przy intensywnych pracach zawodowych, znajdował czas na interesujące go sprawy.

— Czy pani uwierzy, że przez całe życie spałem tylko pięć godzin na dobę? „Każdy jest kowalem swego losu” — kiedyś w szkole przyswoiłem to było tematem pracy pisemnej, za którą otrzymałem pochwałę. Dziś, rzecz jasna, napisałbym o wiele więcej, z pozycji doświadczonego, starego człowieka, ale optymistycznie. Cieszę się, że tak właśnie ułożyło się moje życie, że mogłem zakosztować wszystkiego, a już szczególnie dać upust moim zainteresowaniom. Zawsze byłem ciekawy i żądny wiedzy i przez to — sądze — wygrałem wielki los. Dziś przychodzi do mnie młodzi ludzie, studenci. Pytają o historię tych ziem. Wyjaśniam, szperamy wspólnie w księżkach. To jest ogromna satysfakcja. Myślę, że zbiory moje dobrze będą służyły następnym pokoleniom. Przekazam część swoich księżek i eksponatów miejskiej bibliotece oraz nowo tworzonemu Muzeum Ziemi Sokółskiej...

— Ludmilla Chalecka-Połocka

NA ZDJĘCIU: Dominik Pietrasz; sawase byłem ciekawy i żądny wiedzy... Fot. Krzysztof Swiderski

Rumunia turystyczna

Miejna połowa sezonu turystycznego w Rumunii, sezonu bardzo udanego — twierdzi Vasile Trandafir, dyrektor generalny przedsiębiorstwa turystycznego „Litoral”. — „Tegoroczna pogoda jest wyjątkowo łaskawa dla wczasowiczów, których do tej pory odpoczywało w hotelach, campingach, bungalowach rumuńskiego wybrzeża około pół miliona”.

Przedstawiciele polskich biur podróży, którzy przebywają na tutejszym wybrzeżu, twierdzą, że organizacja i obsługa są w tym roku na wysokim poziomie.

Najpopularniejsza trasa z Polski nad Morze Czarne, przez Czechosłowację, Węgry, a w Rumunię przez Oravię, Kłusz, Sibiu, a następnie Dolina Olty do Bukaresztu, biegnie prawie cały czas przez góry — 600 km. Jazda nią wymaga od kierowcy dużej koncentracji i szybkiego refleksu. Po prostu trzeba być wypoczętym.

Przy tej trasie, nawiasem mówiąc, spotkać można najpiękniejsze w Rumunii gęsto rozsiane specjalne parkingi. Są tam często studnie, stoły, ławki oraz restauracje, zajazdy, gospody, campingi. Wszystko po to, aby kierowca mógł odpocząć.

Na zakończenie jeszcze dwie informacje: obecnie wszystkie drogi po ostatniej powodzi są naprawione. Poza tym — jak mnie poinformowano w dyrekcji „Onete Litoral” — na campingach nie ma obowiązku wykupywania wyżywienia, jak kilka tygodni temu informowała prasa polska. (Interpres)

W pracowniach naukowych

NA TROPIE ZAGROŻEN

Plan działalności Centralnego Instytutu Ochrony Pracy został opracowany na lata 1976-1980; czołowe miejsce zajmuje w nim ustalanie podstaw naukowych dla nowych rozwiązań i wprowadzanie ich do praktyki — dla kształtowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Wchodzi tu w grę rozpoznawanie zagrożeń oraz czynników wpływających na obciążenie fizyczne i psychiczne pracowników. Instytut zajmie się metodami likwidacji najwęższych przyczyn zagrożeń w środowisku pracy, opracowaniem skutecznych środków ochrony osobistych itp.

OCHRONA DLA WYBRZEŻA

Instytut Morski w Gdańsku posiada zakład hydrografii morskiej, w którym jego kierownik, prof. dr Paweł SŁOMIANKO — znany specjalista od spraw ochrony brzegów — wraz z zespołem zajmuje się ochroną 514 kilometrów naszego Wybrzeża. Nie jest to sprawa łatwa, gdyż linia brzegowa Bałtyku w granicach PRL zbudowana jest w 2/3 z ruchomego piasku, co stanowi przyczynę zapieczęcia portów i niszczenia brzegów przez fale morskie.

W Instytucie prowadzi się więc zaawansowane prace naukowe — badawcze nad przyczynami niszczenia brzegów i sposobami ich ochrony, nad racjonalnym zagospodarowaniem brzegów Bałtyku itp. Instytut dysponuje zapiskami z obserwacji sięgającymi 200 lat wstecz. (PAI)

Radziecki tygodnik ilustrowany „Ogoniok” w lipcu br. zamieścił interesujące wspomnienia z lat wojny napisane przez A. GOLIKOWA. Autor przedstawia wojenne losy swego frontowego kolegi, strzelca pokładowego — Konstantego Siergiejewicza Sarkosza z 101 pułku lotnictwa dalekiego zasięgu, dowodzonego przez słynną radziecką pilotkę — Walentynę Stiepanowną Grizodubową. Sądzimy, że wspomnienia te zainteresują naszych Czytelników ponieważ najbardziej dramatyczne momenty rozegrały się w Suwałkach.

Na wstępie krótkie wprowadzenie. Moskiewski malarz Konstanty Sarkosz i jego dwaj synowie 19-letni Borys i 16-letni Rustan w r. 1942 jako strzelcy pokładowi zostali wcieleni do 101 pułku lotnictwa dalekiego zasięgu. Wkrótce zasłynęli w całej lotniczej dywizji, w skład której wchodził 101 pułk. Wiosną 1943 r. w czasie walki powietrznej Konstanty zestrzelił nieprzyjacielskiego myśliwca. Za ten czyn otrzymał Order Czerwonej Gwiazdy, a wkrótce potem — Order Wojny Ojczyźnianej. Syn Borys, który — poprzecz linię frontu — niejednokrotnie latał do oddziałów partyzanckich legendarne Kowpaka, także został odznaczony Or-

— Za ostatnią próbę ucieczki przeniesiono mnie z obozu jenieckiego do więzienia w polskim mieście Suwałki. Rygor panował zaostrożny, a straża były wzmocnione. Zrywano nas o świcie, formowano w kolumny i pędzono do pracy za miastem. Konwojenci pilnie baczyli, abyśmy pracowali szybko, dopinguwali pałkami.

Nie opuszczała mnie myśl o ucieczce. Front zbliżał się coraz bardziej. Kończył się rok czterdziesty czwarty. Któregoś dnia zatrzymano nas przy pracy dużej niż zwykle. Gdy kolumna jęńców weszła do miasta było już zupełnie ciemno. Uznałem, że nadszedł sprzyjający moment. Wzdłuż trasy przemarszu była ślepa uliczka. Gdy zbliżyliśmy

wali wóz sianem i odjechali.

Odczekawszy do zmierzchu postanowiłem szukać nowego schronienia. Wszędzie były rozstrzelane obwieszenia niemieckiej komendatury: za ukrywanie zbiegłych radzieckich jeńców wojennych, lub okazanie im jakiegokolwiek pomocy — rozstrzelanie.

Tymczasem głód i chłód dotykały coraz bardziej. Zatrzymałem się obok niewielkiego domku. Przez otwarte okno w oświetlonym pokoju zobaczyłem pięciu mężczyzn. Wszedłem do mieszkania, powiedziałem kim jestem. Odpowiedzią było kłopotliwe milczenie. Zrozumiałem: uchylają się od udzielenia pomocy. Wyśzedłem na ulicę. Dogonił mnie młody człowiek w wieku około dwudziestu pięciu lat.

— Nie miejsce urazy — powiedział po rosyjsku — ludzie boją się nie o siebie, lecz o swych bliskich... W razie czego cała rodzina będzie rozstrzelana. U siebie w domu też nie mogę udzielić schronienia. Zbytino interesuje się mną komendatura...

Młodziak doprowadził mnie do podwórza. Odsunął

Hitlerowcy szukali zbiegłego jeńcy wojennego. Groził rozstrzelaniem, domagał się wskazania gdzie ukrywa się poszukiwany. Przewrócił całe mieszkanie. Nic nie wskazał.

Czas upływał powoli. Każdy dzień odznaczał kreską na ścianie. Było to ich już siedemnaście, gdy usłyszałem odległą kanonadę artylerijską. Rozpoznałem przelatujące nasze samoloty. Po trzech dniach wieczorem, rozległ się ryk czołgów. Trwały walki w mieście.

Wylazłem ze swego ukrycia, pobiegłem do Walego. Upadłem, że tuż obok domu stoi nieprzyjacielski karabin maszynowy, radził mi wychodzić na ulicę. Przez okno zobaczyłem naszych żołnierzy. Wyskoczyłem z domu i o mało nie natrafiłem na Niemców. Znowu mnie uratował Walery. Schwylił za rękę, wepchnął do jakiejś szopy. Wkrótce boi ucieli. Nasze natarcie zostało odparte i faszysti utrzymali miasto.

Rano, jak zawsze, przyszedł Walery z chlebem i butelką kawy. Opowiadał jak faszysti dobijali rannych żołnierzy radzieckich.

Dwadzieścia cztery noce

derem Czerwonego Sztandaru. Rustan śmiało walczył w składzie komandosów zalogi samolotu.

W niedługim czasie dożony Konstanty Sarkosz nadeszły trzy zawiadomienia o śmierci. Z lotu bojowego zginął Rustan. Potem w walce powietrznej śmiertelnie ranny został Borys. W dwa tygodnie później nie wrócił z lotu bojowego Konstanty Sarkosz.

Po trzydziestu latach w moskiewskim mieszkaniu A. Golikowa zadzwonił telefon. W słuchawce rozległ się głos: — Konstante Sarkosza. Gospodarza aż zaskoczyło to zdumienie.

Oto relacja Konstantego Sarkosza:

— Zrzuśliśmy bomby na cel, zrobiliśmy zwrot i... wymacały nas reflektory. Ogień zenitowych był celny. Samolot dygotał od rozrywających się blisko pocisków. Nagły wstrząs, dym i płomienie ogarnęły wnętrze. Z poparzoną twarzą, w tłąm kombinie wyskoczyłem ze spadłszy. Lądowałem niezbyt udanie straciłem przytomność. Gdy ją odzyskałem — stał nad mną niemiecki żołnierz.

Pięć razy Konstanty Sarkosz próbował uciec z niewoli. Ujęty, dotkliwie zbity, osadzony był w karcerze. Ogółem spędził tam dwa miesiące.

się do niej, poprosiłem jednego z towarzyszy, aby odcieśli mnie do konwojenta. Gdy to uczynił, skończyłem do uliczki, z rozpadu przeszedłem plot i schroniłem się na podwórku. Z tyłu nie słychać było krzyków i strzałów.

Ostrożnie wyjrzałem na ulicę, poszedłem w kierunku przeciwnym do więzienia. Zatrzymałem się przy studni. Stukając wiadrami nadeszła kobieta. Przerażona się. Gdy usłyszała, że jestem zbiegłym jeńcem wojennym i chciałem aby mi pomogła, zaprowadziła do swego domu. Jej mąż — inwalida utracił nogę na froncie w trzydziestym dziewiątym. Nakarmili i dali się ogrzać, ale nie mogli udzielić schronienia. Do ich mieszkania często zaglądali hitlerowcy.

Kobieta dała mi starą czapkę, szalik, sweter i dużą paczkę chleba. Chciałem dziękować, ale uczyniła przeczący ruch ręką: naszą — Polaków — jedyną nadzieją jest Armia Radziecka. Wyprosiła z mieszkania, wskazała jak odszukać szopę z sianem, gdzie można bezpiecznie przeczekać. Dotarłem tam niemal po omacku, ukryłem głęboko w korytarzu i usnąłem jak zabity. Obudziło mnie parskanie koni i głos niemieckich żołnierzy. Myślałem, że mnie poszukują i będą bagietkami sprawdzać siano. Ale oni nadeszo-

deskę w dachu niewielkiej szopy i powiedzieli: — Właż, ja sam tu nierzak ukrywałem się... Wsunąłem się i znalazłem się jakby na niewielkim strysku. Można było — wprawdzie skurczony — siedzieć lub leżeć podciągając nogi. Wymacałem coś w kształcie siennika. Mój przewodnik poszedł do domu, przyniósł mleka, chleba i jakiś wacik.

Wieczorem dnia następnego, Walery — bo tak nazywał się mój wybawca — znowu przyniósł jedzenie, siano. Pomógł ocieplić moje schronienie.

Podwórko było przejściowe. Często widziałem hitlerowskich żołnierzy i żandarmów.

Niebawem upewniłem się, że Walery to niezawodny przyjaciel. Z jego schronienia dobrze było widać dom gdzie mieszkał. Ganieczek był od strony przedniego podwórka.

Któregoś dnia do Walego przyszedł trzech niemieckich żołnierzy i oficer. Byli w mieszkaniu około godziny. Potem zobaczyłem jak wyciągnęli go na podwórko. Żołnierze tukli go kolbami, oficer przysuwał pistolet do twarzy. Zostawili go leżącego na ziemi, odeszli.

Wieczorem pożywnie przyniosła mi jego siostra. Powiedziała, że przypuszczalnie ktoś wysłał do-

Dwóch oficerów ukrył jego sąsiad... Nadeszła dwudziesta czwarta noc. Ulica, loskocząc po bruku przejechało działo samochodowe „Ferdynand”, potem przeszła drużyna łącznościowców. Faszysti wycofywali się z Suwałk. O świcie odgłosy boju dochodziły już z daleka.

Po raz pierwszy, nie kryjąc się, wyszedłem na ulicę. Na widok naszych żołnierzy nie mogłem powstrzymać łez. Oddział piechoty stał przy sąsiednim domu. Pułkownik obejmował Polaka, który uratował jego dwóch oficerów.

Na pożegnanie gorąco i serdecznie dziękowałem memu nowemu przyjacielowi.

W noc sylwestrową czterdziestego piątego wróciłem do swego pułku. Znowu walczyłem jako strzelec polukładowy. Po trzydziestu latach ustaliłem adres mego wybawiciela. Nazywał się Walery Boguszewski, mieszkał na ulicy Emilii Plater, w domu numer cztery.

— Jak się miewa żona, czy aby zdrowa? — Czuje się dobrze, wychowuje wnuków. — Wnuków...?? — Naturalnie! Wszak mój syn Rustan żyje... O tak! — Po wojnie służył w Armii Radzieckiej, a teraz pracuje jako nauczyciel i mieszka w Moskwie...



Od trzech lat, nad polami Kombinatu PGR Redo pracuje samolot rolniczy An-2, wynajęty z charter z gdańskiego Ośrodka Usług Lotniczych. Do obowiązków pilota Józefa Ambrozia i mechanika pokładowego Władysława Bilińskiego należy rozstawianie nawozów i rozpylanie chemikaliów. Zbiórki roślin. Dziennie opryskuje się herbicydami 30 hektarów pola. Dzięki starannemu zabiegom, plony osiągnięte w kombinacie PGR Redo należą do najwyższych w województwie. CAF — KRASZEWKI

Nasze propozycje



Teatr

Na pierwszą po wakacyjnej przerwie premierę zaprasza Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki. Na dużej scenie wystawia faktową komedię Moliera „ŚWIEŻOŚĆ”. Przed trzydziestu laty, spotkała się z uprzejmym bojkotem i zakazami publicznego jej wystawiania. Molier pisał: „Zarzucają mi, iż wyłożyłem w usta szalibierza język prawdziwej nabożności. Jakże więc! Mogłem tego pościć, gdy chodziło o wierną przedstawienie obłądka!... Najświętsze nawet rzeczy nie są bynajmniej ubezpieczone przed ludzkim szeptem, widzialny wstąpił abrodziarz, który co najmniej nadzwyczajną podobieństwo i postępuję się nie przeważnie do najczarniejszych występów. Nie godzi się opierać miłośników wartości rzeczy, które podlegają sepieniu, z możliwości tych, którzy je poją.”

„Świeżość” przez kilka lat czytany i grany po domach prywatnych, doczekał się wreszcie oficjalnego zezwolenia króla w lutym 1689 roku. Odtąd, podobnie jak wiele innych sztuk Moliera, wrócić będzie wciąż na sceny teatrów świata. Białostockie przedstawienie reżyserowała Alicja Chojńska. Scenografia — Romana Różyckiego. W roli tytułowej — Języna Lipnicki. Premierowy spektakl odbędzie się w sobotę, 22 bm, o godz. 19. (Ag)

Kino

W ostatni wolny soboty kina białostockie wychodzą ze swojego szerszego propozycji, uwzględniając przy tym postulat kinomanów dotyczący wznowienia głównych filmów. W „Syrenie” przez trzy najbliższe dni wyświetlany będzie barwny film rumuński o tematyce wojennej pt. „MAGELLAN POWRACA”, zaś w piątek i sobotę to samo kino zaprasza na scenie białostockiego „OJCA CHRZESTNEGO”. Kino „Studio” wznawia po wakacyjnej przerwie ZMS-owską sztukę „Z filmem na ty” proponując swym bywalcom na sobotę nowy maraton, dwa głosne filmy amerykańskie: „CHARLEY VARRICK” z Walterem Matthau w roli tytułowej oraz „FRANCUSKI ŁACZNIK”. Kino „Ton” kontynuuje wyświetlanie ciekawego się powieściom nie tylko u młodzieży filmu „WIELKA WŁOCHYŃSKA”, a od piątku na scenie wieczorne zaprasza dorosłych widzów, na filmową wersję powieści Francisca Scotta Fitzgeralda „WIELKI GATSBY”. Film amerykański pod tym samym tytułem (trzeci z rzędu ekranizacja książki) reżyserował twórca angielski Jack Clayton. W rolach głównych popularni aktorzy: Mia Farrow i Robert Redford. (Ag)

Estrada

W najbliższym popołudniu możemy się wybrać do białostockiego amfiteatru na rewiowy koncert czeskiego zespołu „INZER-SHAW” Kucery. W programie — rytmy krajów Ameryki Południowej, m.in. melodie brazylijskie z oryginalnymi instrumentami i strojami wykonawców. W amfiteatrze umiemyśmy się na godz. 17, zaś w razie nieodpowiedni pogody — o tej samej porze w sali Dieblinowskiego Domu Kultury przy ul. Kawalerzyjskiej 26. (Ag)

Książka

„W śladzie zmienną” jest zbiorem reportaży, pamiętników i wspomnień dotyczących przemian charakterystycznych dla trzydziestoletniego istnienia Polski Ludowej. Zbiór przygotowany przez Krystynę Goldbergową a wydany nakładem „Naszej Księgarni”, zawiera 26 utworów znanych pisarzy i reportażystów, którzy na podstawie własnych doświadczeń przekazali obraz przemian i to na różnych płaszczyznach. Pisze się więc w tej książce o wielkich budowach, fabrykach, dzielnicach, miastach, uroczystościach, ale przede wszystkim o ludziach. Kilkaście z zebranych w książce utworów kryje od dawna własnym życiem bądź jako osobne publikacje, bądź w zbiorach poszczególnych autorów. Stylizacja tych reportaży jest różnorodna. Wyszły one bowiem spod pióra najwybitniejszych pisarzy (Dąbrowska, Putrament), świetnych reportażystów (Kapuściński, Kozłowski, Lovell), i pamiętnikarzy: robotników i studentów. Wszystkie one jednak przekazują rzecz najciekawszą — prawdę o minionym i obecnym świecie. Wybrane fragmenty zyskują jeszcze jedno: wyjęte z dzieł, wydawałyby się na wskroś fikcyjnymi, o tym samym statusie, status — tym razem — wiarygodnego dokumentu. (Gr)

Srednio aktywne Biuro Wystaw Artystycznych wydaje rocznie ca 50 katalogów, a każdy z nich co najmniej w 300 egzemplarzach. Liczbę tę pomnażają muzea, galerie i towarzystwa miłośników dokładając do imponującej sterty papieru swoje druki, składanki, prospekty, przewodniki, programy, informatory. Sterta rośnie dynamicznie.

Gdyby komuś przyszło do głowy zmierzyć poziom artystycznej kultury społeczeństwa ilością drukowanych corocznie katalogów okazałoby się niechybnie, że zmierzamy do przesyty na podobieństwo elitarnego społeczeństwa koncesyjów przedkarmionych nianami artystycznej wiedzy. Przestaram? Proszę zatem wziąć do ręki świeżo wydany przez białostockie BWA katalog wystawy grafiki i rysunków Leszka Róży.

Elegancki format i dyskretna zieleń okładki zapowiadają nie tylko informację podaną

owym komitecie honorowym. Odnajdują się one grubością i staranniejszą szatą graficzną, ale ich wartość poznawcza bywa na ogół znikoma. Mieszczą się w tej grupie katalogi wydawane z okazji plenerów zwanymi międzynarodowymi, a także katalogi wystaw problemowych i zbiorowych. Drugą grupę stanowią katalogi wydawane głównie przez galerie, bowiem awangarda od dawna omija BWA. Są to druki ekskluzywne w treści, choć ich poligrafia ogranicza się często do ulotki z powielacza. Zdarzają się jednak ko-

wydwadnicztwa towarzyszące artystycznemu wystawianictwu. Zamiast ogólnikowego „wydawca druków BWA” proponuję wprowadzić zwyczaj drukowania nazwiska redaktora katalogu, który imiennie będzie firmował jego jakość. Dotyczy to zarówno szaty graficznej, jak też tekstów zamieszczanych dotychczas na prawach reklam, a nie kontrolowanej twórczości nalogowych pochlebów. Oczywiście, żeby zamieścić nazwisko redaktora katalogu, trzeba najpierw tego redaktora mieć w zespole pracowników BWA. Nie jest to mój wymysł i nie kryje podstęp.

Wobec trudności z papierem, drukarnią i kompetentnymi ludźmi, proponuję obniżenie ilości katalogów poprzez wydawanie jednego zbiorczego katalogu przy końcu roku. Istnieje większa szansa, że taki

Bogato ilustrowane

na sposób europejski ale wręcz bibliofilski uciechy. We wnętrzu — znakomity papier, ładna czcionka, świetne reprodukcje, „wglądówki” i przerysowy układ graficzny. Spis prac najwyraźniej sporządzono w trosce o czytelnika i z szacunkiem wobec sztuki — dzieła, cykle, techniki, rok powstania, format i w ogóle informacyjny komfort. Jakby tego było mało wybór ilustracji zdaje się być wyborem świadomym i celowym. A może to jest rocznicowy album? Ale nie, w redakcyjnej stopce pisze, że jest to katalog. Tyle, że jest to po prostu dobry katalog, a do dobrych katalogów nie zdążyliśmy się przyzwyczaić z powodu: nie było.

Tak więc świeżo wydany przez BWA katalog może być doskonałym punktem wyjścia dla optymistycznych prognoz przede wszystkim dlatego, że bezwzględnie pięknie dowodzi, że tak też można. Póki co, zajmijmy się jednak tym co jest.

Katalog jako się rzekło, jest wydany świeżo, a wystawa czynna była w kwietniu, i tu jest — ma na tropie mocy, które sprzyja, że ilość katalogów pozostaje bez większego wpływu na ilość wiedzy o współczesnym malarstwie. Opóźnienie informacyjnych i propagandowych druków jest w praktyce BWA zjawiskiem tak zwyczajnym, że pojawienie się katalogu w dzień wernisażu oznacza przybycie na wystawę osobistości w randze ministra — jest wydarzeniem. Straty z tego powodu są ogromne: katalogi leżą w magazynie i leży upowszechnianie w BWA, inaczej mówiąc — młotkują. Nawet w najgorszym gatunku ale po obiedzie, jest tylko musztarda po obiedzie.

Jakość katalogu Leszka Róży jest najwyższej klasy i katalog znajduje nabywcę nawet kilka miesięcy po wystawie, ale jest to pozycja wyjątkowa — znikomy procent dorocznego sterty papieru zużywanego przez BWA. Druki te dzielą się ogólnie biorąc na trzy grupy. Są to katalogi okazjonalne, awangardowe i zwyczajne.

Po pierwszej grupie należy zaliczyć drukowane w okragłą rocznicę ZEPAP książeczki z laurkowym tekstem i tasiem-

stwowym przekazy konceptualnych działań w rodzaju fotografii artysty w dziesiątym z podpisem „wyraża jadrnie magnetyzującą 38.600 e-pigmentów kwantomatu wobec macierzy intermij czytającej spłot syntermij istoty wszechświata” (P. Biernacki).

Do trzeciej grupy katalogów można zaliczyć około 40 z 50 drukowanych w BWA. Są to katalogi zwyczajne, a ich zwyczajność polega głównie na żenująco prowincjonalnym wdziku kolorowej okładki i szarawych plamach wewnątrz przypominających zaciek drukarskiej farby. Przedpotopowe literackie i mania ramek do pełniaj kokieteryjnej urody drugorzędnych katalogów drugorzędnej sztuki. Infantylne zawiązki, drzewka i zwierzątka, czasem zdjęcie malarza upozorowanego na Sarah Bernhardt, spis nie nie znaczących udziałów w niewiele znaczących wystawach reprezentują trzecią grupę katalogów.

Ze zrozumieliśmy wstępów finansowo-papierniczych nie ma co marzyć, że każdy autor będzie miał katalog tej samej klasy co Róża. Nie każdy zresztą na to zasługuje. Można jednak szanować przykłady drukarskich rozwiązań również w kategorii katalogu — składanki. Taką udaną, a tegoroczną produkcją jest nieproporcjonalnie skromny do pozycji autora, katalog temper hiedonów Houwalta. Też w trzeciej grupie, a jednak dobre, a zatem kolejny dowód, że tak też można. Bez specjalnych nakładów finansowych, bez kredowego papieru czterech kolorów i bez lakierowanej okładki, ale za to z głową i mniej więcej współczynnem. Nie wiem, skąd biorą się graficzne pomysły w drukach wydawanych przez Biuro Wystaw — bądź, co bądź — Artystycznych, ale większość z nich przypomina harcerskie sposoby piana Słodowego z cyklu „Zrob to sam”.

Szkoda papieru. Nie znaczy to bynajmniej, że jestem przeciwny wydawaniu katalogów w ogóle. Chodzi mi o dobre katalogi wydawane we właściwym terminie. Oby ich było jak najwięcej. W związku z powyższym proponuję kilka odesłaj od dotychczasowego schematu obowiązującego w

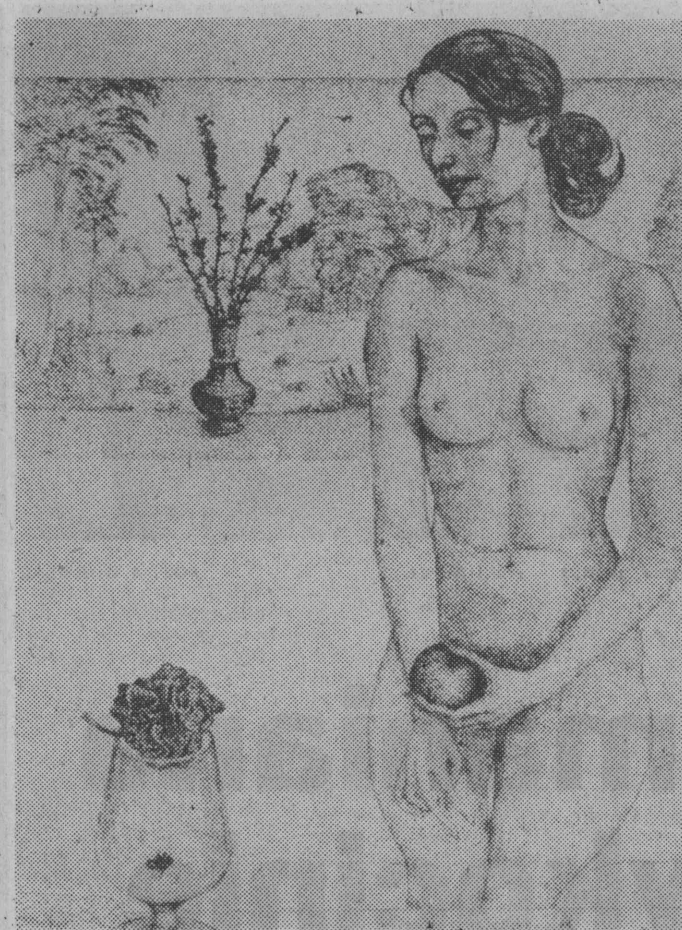
zbiorczy katalog, choć obszerniejszy, ale jeden na rok będzie reprezentował wyższy poziom, dzięki mobilizacji na czas jego redagowania wszystkich mocy wydawniczych BWA. Proponuję obniżenie ilości katalogów indywidualnych, a nie ich likwidację, ponieważ szereg wystaw organizowanych w ciągu roku nie może się obejść bez własnego katalogu.

Na użytek wystaw przewidzianych do katalogu zbiorczego, można przekomponować zaproszenie, które jako anachronizm zabytek salonych manier, w znacznej mierze powinno przeobrazić się w informacyjny druk o wystawie i autorze. Kartonik ten, obok przerzniętych dat i godzin otwarcia, z powodzeniem mógłby pełnić funkcję niejednej nieudanej składanki.

Na koniec warto polecić u wadze instytucji zainteresowanych wydawaniem nietypowych i krótkoseryjnych druków, projekt zorganizowania specjalistycznej oficyny drukarskiej. Sądząc po sąsiedzkich wielko- i średniomiejskich doświadczeniach taka oficyna rozwiązuje wiele wydawniczych kłopotów.

Powyższe propozycje nie wydają się zbyt ryzykowne, a zresztą gorzej i tak już w tej bogato ilustrowanej branży być nie może.

ANDRZEJ KOZIARA



Reprodukcja z katalogu Leszka Róży.



„Kompozycja różowa” (?) z katalogu M. i A. Zabskich.

MUZEUM



Budownicowie Eisen-hustenstadt — liczące 25 lat miasta NRD — planując osiedla mieszkaniowe nie zapomnieli o zieleni i „wystroju wewnętrznym”. CAF — ADN

Czytatem — polecam

Tytuł tej książki — jak podaje Wańkowicz — sprawił Mac-kiewiczowi najwięcej kłopotu. I dopiero nagle myśl, przypadek sko-łowania spowodowało, że znakomite napisana historia starożytności o-trzymała wiele mówiący nagłówki „Europa in flagranti”. Bo też przypa-ł Stanisław Mackiewicz Cat Europe na gorącym uczynku, na monstrualnie roz-łożonej zabawie, to rozgrywanej przy użyciu niebezpiecznej zabawki — rewolweru. Książka Mackiewicza doczekała się drugiego wydania w momencie, gdy Konferencja Bezpieczeństwa w Helsi-kach kończyła obrady. Czyż nie doskonały to moment, by przypomnieć, do jakich skutków prowadziła często rozbrykana zabawa polity-ków wysyłających swoje wojska przeciwko armiom innych krajów?

Autor historii — u schyłku jego kawalerskiego życia wyjechał z jego dziedzina pisar-skich dokonał — jakże stro-ge się z Mackiewiczem obez-ł. Od zarania jego działalności publicznej historia nie spełnia-ła chyba wielkości oczekiwań. Autora, a mimo to on jej nie przestał darzyć zainteresowa-łami i uczuciem. Trzecia niedyskutowa (a podejrzewam, że i obecnego) bestseller, wydawniczo go-ł dzieło Europy od 1900 r. do wybuchu pierwszej wojny światowej. W trzydziestu czterech rozdziałach pokazuje Mackiewicz to wszystko, czym pasjonował się ówczesny świat „Europa in flagranti” jest nie tylko kronika działań dy-plomacyjnych, galei, zama-łowców i wielkich intrzygan-ów, ale także wybranym ob-razem życia towarzyskiego sto-lic starożytności. Zna-łomostwo kilku obcych języków długoletni pobyt w onisya-nych krajach, co wiąże się z permanentną lekturą prasy; i — podejrzewam — olbrzymie archiwum, powoływały na napi-łanie książki o faktach, książ-

Europa in flagranti

Historia napisana przez Mac-kiewicza, bez wątpienia jedno-ge z najlepszych publicystów w historii tego gatunku, za-ocyna się w roku 1900 głosa-ł wówczas na całym świecie brojona interwencja Anglii w Afryce — walka z Boerami. Nieprzypadkowo od tego mo-mentu zaczął pisać „opowia-ł” Europe. Nadzarcznie „stosunki między uwikłanym w konflikt mocarstwem a resztą kontynentu odbiły się później miły na europejskiej. Jeśli nie na światowej polityce. Wielekrotnie na kartach książ-ki przewijał się będzie niespo-łeczna wojna, w której opi-łania publiczna opowiadała się bezwzględnie po stronie trzy-tyluszczego państwa, znanego dziś pod wieloma nazwa-łami: Republika Południowej Afryki.

Ala to jest tylko pułki wy-łaj. W „Europe in flagranti” i całej publicystyce Mackiewicza trapić musi jedna rzecz — niesamowita wprost erudycja, fenomenalna orientacja w problemach dy-plomacji XX w. Umiejętność dokonywania syntezy. Jedno-ge wyzwanie i przewidywa-łanie wydarzeń. Wydawca książ-ki uprzedza zresztą czytelnika już na skrzydłach pisma: „Tak bardzo umiłowana przez

ki dającej na każdej niewiel-kiej stronie kilkadziesiąt infor-macji, ale jednocześnie pozycji lekkiej, trapić nie może naj-łej skomplikowanej kryty-ki. I w tym momencie nasu-ł się analogie między pi-łarskim autorem „Był bał”. A Melchiorowi Wańkowiczem, z tym tylko, że Mackiewicz jest w swojej publicystyce bardziej obrazem bardziej wielowymia-łowym, znał w niej te nie-tylko pisała, ale i wytrawne-ge polityka swobodnie poru-żającego się po labiryncie o-derwanych faktów i fakelków.

Wprawdzie historia u Mackiewicza jest dzie-łami XX w., jednakże au-łor wyprzedzałaż rodow-łód współczesnych wyda-łzeń sięga co najmniej kil-ładzieci lat wstecz. Przy-łwole nazwiska, tytuły, przytaczane informacje, snu-ł niewyłącznie logiczne rozwi-łzania. I że — jak pisałem — „Europa in flagranti” jest dziełem bardziej fakto-łograficznym niż niejedną-ł podręcznik historii, braku-ł jej tak charakterystycznej dla podręczników nudy i monotonii.

J.G.

Stanisław Mackiewicz. Cat: Europa in flagranti. Pax. Warszawa 1975 r. wyd. II. s. 228. zł 45.

Muzyczne listy

1. Mój kolega z redakcji twierdzi, że jak gazeta gazeta felietonów muzycznych opiętych w stale rami-ki nigdy nie było. Ale ja chcę tymi felietonami, których be-łdzie jeszcze kilka, a może na-łwet kilkanaście, odsonić przed-ł oczami czytelnika — widza-ł zjawiska prawie mu niedostę-łpne, bo zakryte tajemniczą wo-łalką. A z tą tajemniczością-ł jest tak, jak z kobietą opie-łczowaną dziwnym uśmiechem. Problem w tym, że pod u-łmieszkiem nie kryje się-ł nic. Dajemy się na-łbierać i kobiecie i muzycz-łnej scenie. Nie można przecie-łż pozwolić, by tłumy wtargnę-ły za kulisy i postuchwały, co-ł mówią artyści. Tym bardziej-ł — co mówią ich opiekunowie. U-łrząd impresaria jest u nas-ł czymś prawie nowym. Aż tak

nowym, że prawie nie istnie-łją. Widz siada w hotelu przed telewizorem, siada przed-ł zapelnioną sceną, słucha. Nie-łktórzy może polemiści są prze-łciwko odstawianiu kulisowej-ł kurtyny; to podobno nikogo-ł nie obchodzi. Ale to jest du-łża bajka. Ktoś, kto rozumie-ł czego przez pół koncertu-ł śpie-łwa pani Jola, nie wystąpi pó-łniej z argumentami: ona jest-ł dobra, bo występuje w tele-łwizji, a pan jak tak krytyku-łje. Czy nikt nie pomyślał, że-ł to może telewizja jest dobra, że-ł pozwala pani Joli śpiewać?

2. Informacja kryje się za-ł kulisami. Przez kolumny pi-łsmek para-muzycznych prze-łlewa się dezinformacja. Robi mi-ł się niebiesko przed oczyma, kie-łdy czytamy informacje o kolej-łnym sukcesie naszej piosenkar-łki na ŚWIATOWYM festiwalu-ł gdzieś tam. Kto oprócz wzmienio-łnej dziewczyny oglądał ten-ł spód? Czy on czasem nie wy-łgląda

3. Informacja kryje się za-ł kulisami. Przez kolumny pi-łsmek para-muzycznych prze-łlewa się dezinformacja. Robi mi-ł się niebiesko przed oczyma, kie-łdy czytamy informacje o kolej-łnym sukcesie naszej piosenkar-łki na ŚWIATOWYM festiwalu-ł gdzieś tam. Kto oprócz wzmienio-łnej dziewczyny oglądał ten-ł spód? Czy on czasem nie wy-łgląda

4. Informacja kryje się za-ł kulisami. Przez kolumny pi-łsmek para-muzycznych prze-łlewa się dezinformacja. Robi mi-ł się niebiesko przed oczyma, kie-łdy czytamy informacje o kolej-łnym sukcesie naszej piosenkar-łki na ŚWIATOWYM festiwalu-ł gdzieś tam. Kto oprócz wzmienio-łnej dziewczyny oglądał ten-ł spód? Czy on czasem nie wy-łgląda

Informacja dla mas

5. Informacja kryje się za-ł kulisami. Przez kolumny pi-łsmek para-muzycznych prze-łlewa się dezinformacja. Robi mi-ł się niebiesko przed oczyma, kie-łdy czytamy informacje o kolej-łnym sukcesie naszej piosenkar-łki na ŚWIATOWYM festiwalu-ł gdzieś tam. Kto oprócz wzmienio-łnej dziewczyny oglądał ten-ł spód? Czy on czasem nie wy-łgląda

6. Informacja kryje się za-ł kulisami. Przez kolumny pi-łsmek para-muzycznych prze-łlewa się dezinformacja. Robi mi-ł się niebiesko przed oczyma, kie-łdy czytamy informacje o kolej-łnym sukcesie naszej piosenkar-łki na ŚWIATOWYM festiwalu-ł gdzieś tam. Kto oprócz wzmienio-łnej dziewczyny oglądał ten-ł spód? Czy on czasem nie wy-łgląda

7. Informacja kryje się za-ł kulisami. Przez kolumny pi-łsmek para-muzycznych prze-łlewa się dezinformacja. Robi mi-ł się niebiesko przed oczyma, kie-łdy czytamy informacje o kolej-łnym sukcesie naszej piosenkar-łki na ŚWIATOWYM festiwalu-ł gdzieś tam. Kto oprócz wzmienio-łnej dziewczyny oglądał ten-ł spód? Czy on czasem nie wy-łgląda

8. Informacja kryje się za-ł kulisami. Przez kolumny pi-łsmek para-muzycznych prze-łlewa się dezinformacja. Robi mi-ł się niebiesko przed oczyma, kie-łdy czytamy informacje o kolej-łnym sukcesie naszej piosenkar-łki na ŚWIATOWYM festiwalu-ł gdzieś tam. Kto oprócz wzmienio-łnej dziewczyny oglądał ten-ł spód? Czy on czasem nie wy-łgląda

JACEK GRUN



TYLKO DO 24 SIERPNIA BR. trwać będzie JARMARK SZKOLNY

Nie zwlekaj i jeszcze dziś dokonaj zakupów dla swego dziecka.

Planowanych zakupów szkolnych życzą: PHO „Otex”, PHAPIS, „Dom Książki”, RSW „Prasa” - Książka - Ruch”, PHS, PPG, Centralna Składnica. Harcerska.

Godz. otwarcia Jarmarku: 10-18.00.

k 2938-1

FILIA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
w Białymstoku
OGŁASZA DODATKOWĄ REKRUTACJĘ
następujące kierunki 4-letnich studiów magisterskich:
WYDZIAŁ MATEMATYCZNO - PRZYRODNICZY
matematyka
fizyka
wychowanie techniczne
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY
filologia rosyjska
WYDZIAŁ ADMINISTRACYJNO - EKONOMICZNY
ekonomika i organizacja rolnictwa (studia zaoczne).

Podania należy składać w terminie do 10 września 1975 r. w następujących działach:
Wydział Matematyczny - Przyrodniczy przy ul. Lipowej 41, tel. 2-34-03,
Wydział Humanistyczny przy ul. Świerkowej 20, tel. 2-33-10,
Wydział Administracyjny - Ekonomiczny przy ul. Mickiewicza 1, tel. 3-44-65.

Examinacje rozpoczyna się w dniu 16 września br.

Przyjęcie mogą ubiegać się wszyscy kandydaci, którzy posiadają warunki przewidziane przy wstępowaniu do wyższych uczelni.

k 3097-1

WYKLADZINE LAZIENKOWĄ i KUCHENNĄ

w różnych kolorach oferują:

WSS SKLEP NR 105 w BIAŁYMSTOKU
ul. Nowowarszawska nr 98

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA REMONTOWO-BUDOWLANA w ŁOMŻY, ul. Jatkowa 5, telefon 20-82
K 3098-1

CYRK «COLOSSEUM» ZAPRASZA

na występy w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych.

ZMIANA PROGRAMU - PREMIERA 23.VIII. do 31.VIII.1975 r.
K 3118-1

Spółtem ZAPRASZA

W WOLNĄ SOBOTĘ 23 sierpnia 1975 r. DO SWOICH SKLEPÓW w Białymstoku

- Bielsku Podlaskim
- Hajnówce
- Siemiatyczach

K 3116-1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL”
w Białymstoku
OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW
klasy pierwszych w następujących specjalnościach:
montaż urządzeń elektrycznych;
palenisk centralnego ogrzewania;
montaż urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.
Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15 - 17 lat.
Młodzież będzie otrzymywać wynagrodzenie wg zasad ustalonych przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Maszynowego Budowlanych oraz świadczenia w postaci ubrania, obuwia, dwóch koszuł, pantofli i ubrania roboczego.
Zakończeniu szkoły uczniowie będą mogli kontynuować naukę w technikum wieczorowym przy „Instal”.

Przyjęcia do szkoły dokonywane są w kolejności zgłoszeń. Zgłoszenia należy składać pod adresem szkoły: 15-399 Białystok, ul. Skłodowska 2, tel. 200-37.
K 2980-00

Spółtem ZAPRASZA

W WOLNĄ SOBOTĘ 23 sierpnia 1975 r. DO SWOICH SKLEPÓW w Białymstoku

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA dla PRACUJĄCYCH BIEŁSKO - PODLASKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO w BIELSKU PODLASKIM
ul. 1 Maja 19, tel. 305-307, wew. 20

posiada jeszcze wolne miejsca dla uczniów w wieku 15-18 lat w zawodzie ogólnobudowlanym

W Zasadniczej Szkole Budowlanej w Bielsku Podlaskim oraz w filiach w Siemiatyczach i Hajnówce. W Zasadniczej Szkole Budowlanej w Bielsku Podlaskim zostaje utworzony kierunek malarz - sztukator.

Przyjmujemy dziewczęta i chłopcy w wieku 15 - 16 lat. Po ukończeniu nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej absolwenci mają pierwszeństwo w przyjęciu do Przyszkolowego Technikum Budowlanego w Bielsku Podlaskim.

Warunki przyjęcia:
- ukończona szkoła podstawowa,
- dobry stan zdrowia
Przyjęcie odbywa się bez egzaminów wstępnych.
Uczniowie otrzymują:
- wynagrodzenie miesięczne:
I klasa do 16 lat - 300 zł
II klasa ponad 16 lat - 520 zł
III klasa - 1.200 zł
- bezpłatne drugie śniadanie
- bezpłatne ubranie wyjściowe wartości 2.000 zł,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym w Hajnówce
- bezpłatne zakwaterowanie w internacie w Bielsku Podlaskim
- bezpłatne zakwaterowanie w kwaterek prywatnych w Siemiatyczach.

Rejon Energetyczny Łapy przeprowadza odbiórów za przerwę w dostawie energii elektrycznej, jakie wystąpią w miejscowości Wysokie Mazowieckie ul. Wapólna, część ulicy Mickiewicza między ulicą Wapólną a Wesołowskiego od dnia 23.08.75 r. do dnia 24.08.75 r. od godz. 1.00 do dnia 23.08.75 r. od godz. 8.00 do 16.00.

Łapy: ul. Harcerska, Budowa białych PKS, WSTW i RSZiB, w dniu 23.08.75 r. od godz. 8.00 do 16.00.

Powierzanie przerwę podjętą przez zarząd energetyczny.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny, Łapy, tel. 201, 202 K 2081-0

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Krasieńskiego 1, tel. blura wewnątrz 999 Informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie MO - tel. 997.
Straż Pożarna - tel. 998.
Pogotowie Elektryczne - tel. 991.
Pogotowie Gazu - tel. 992.
7-19 tel. 333-28, w godz. 15-17, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów - tel. 994.
Informacja Kolejowa - tel. 910.

APTEKI
Apteka nr 1, ul. Wesołowskiej, go 2, tel. 213-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 46, tel. 233-68.
Apteka nr 63, ul. Mickiewicza 36, tel. 242-76.

SZPITAL
Woj. Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 70-41 - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Woj. Szpital Zakład, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Woj. Szpital Zakład, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.

DYŻURY SZPITALI W DNIACH 22-23-24.VIII.1975 r.

22. VIII.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Klinika Chirurgiczna, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Woj. Szpital Zakład, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.

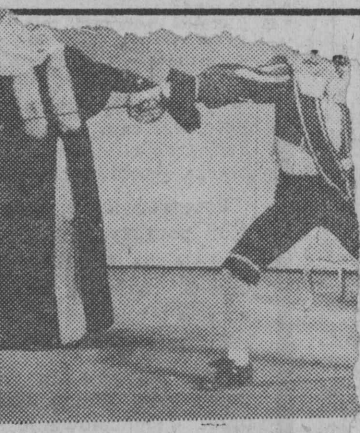
23. VIII.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Klinika Chirurgiczna, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Woj. Szpital Zakład, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.

24. VIII.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Klinika Chirurgiczna, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.
Woj. Szpital Zakład, ul. Osińskiego, ul. Żurawia - dyskurują oddziały: chirurgię, laryngologię, neurologię, okulistykę, wewnętrzną, reanimację, ginekologię, położnicę.

radiofity

PIĄTEK
12.00 Program I
Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.
0.06 Poranne rozmowy: 0.06, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06.
0.10 Gospodarskie rozmowy: 0.10, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10.
0.14 Tęka i minuty: 0.14, 1.14, 2.14, 3.14, 4.14, 5.14, 6.14, 7.14, 8.14, 9.14, 10.14, 11.14, 12.14, 13.14, 14.14, 15.14, 16.14, 17.14, 18.14, 19.14, 20.14, 21.14, 22.14, 23.14, 24.14.
0.18 Wskazywanie przebiegu: 0.18, 1.18, 2.18, 3.18, 4.18, 5.18, 6.18, 7.18, 8.18, 9.18, 10.18, 11.18, 12.18, 13.18, 14.18, 15.18, 16.18, 17.18, 18.18, 19.18, 20.18, 21.18, 22.18, 23.18, 24.18.
0.22 Wskazywanie przebiegu: 0.22, 1.22, 2.22, 3.22, 4.22, 5.22, 6.22, 7.22, 8.22, 9.22, 10.22, 11.22, 12.22, 13.22, 14.22, 15.22, 16.22, 17.22, 18.22, 19.22, 20.22, 21.22, 22.22, 23.22, 24.22.
0.26 Wskazywanie przebiegu: 0.26, 1.26, 2.26, 3.26, 4.26, 5.26, 6.26, 7.26, 8.26, 9.26, 10.26, 11.26, 12.26, 13.26, 14.26, 15.26, 16.26, 17.26, 18.26, 19.26, 20.26, 21.26, 22.26, 23.26, 24.26.
0.30 Wskazywanie przebiegu: 0.30, 1.30, 2.30, 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30.
0.34 Wskazywanie przebiegu: 0.34, 1.34, 2.34, 3.34, 4.34, 5.34, 6.34, 7.34, 8.34, 9.34, 10.34, 11.34, 12.34, 13.34, 14.34, 15.34, 16.34, 17.34, 18.34, 19.34, 20.34, 21.34, 22.34, 23.34, 24.34.
0.38 Wskazywanie przebiegu: 0.38, 1.38, 2.38, 3.38, 4.38, 5.38, 6.38, 7.38, 8.38, 9.38, 10.38, 11.38, 12.38, 13.38, 14.38, 15.38, 16.38, 17.38, 18.38, 19.38, 20.38, 21.38, 22.38, 23.38, 24.38.
0.42 Wskazywanie przebiegu: 0.42, 1.42, 2.42, 3.42, 4.42, 5.42, 6.42, 7.42, 8.42, 9.42, 10.42, 11.42, 12.42, 13.42, 14.42, 15.42, 16.42, 17.42, 18.42, 19.42, 20.42, 21.42, 22.42, 23.42, 24.42.
0.46 Wskazywanie przebiegu: 0.46, 1.46, 2.46, 3.46, 4.46, 5.46, 6.46, 7.46, 8.46, 9.46, 10.46, 11.46, 12.46, 13.46, 14.46, 15.46, 16.46, 17.46, 18.46, 19.46, 20.46, 21.46, 22.46, 23.46, 24.46.
0.50 Wskazywanie przebiegu: 0.50, 1.50, 2.50, 3.50, 4.50, 5.50, 6.50, 7.50, 8.50, 9.50, 10.50, 11.50, 12.50, 13.50, 14.50, 15.50, 16.50, 17.50, 18.50, 19.50, 20.50, 21.50, 22.50, 23.50, 24.50.
0.54 Wskazywanie przebiegu: 0.54, 1.54, 2.54, 3.54, 4.54, 5.54, 6.54, 7.54, 8.54, 9.54, 10.54, 11.54, 12.54, 13.54, 14.54, 15.54, 16.54, 17.54, 18.54, 19.54, 20.54, 21.54, 22.54, 23.54, 24.54.
0.58 Wskazywanie przebiegu: 0.58, 1.58, 2.58, 3.58, 4.58, 5.58, 6.58, 7.58, 8.58, 9.58, 10.58, 11.58, 12.58, 13.58, 14.58, 15.58, 16.58, 17.58, 18.58, 19.58, 20.58, 21.58, 22.58, 23.58, 24.58.
0.62 Wskazywanie przebiegu: 0.62, 1.62, 2.62, 3.62, 4.62, 5.62, 6.62, 7.62, 8.62, 9.62, 10.62, 11.62, 12.62, 13.62, 14.62, 15.62, 16.62, 17.62, 18.62, 19.62, 20.62, 21.62, 22.62, 23.62, 24.62.
0.66 Wskazywanie przebiegu: 0.66, 1.66, 2.66, 3.66, 4.66, 5.66, 6.66, 7.66, 8.66, 9.66, 10.66, 11.66, 12.66, 13.66, 14.66, 15.66, 16.66, 17.66, 18.66, 19.66, 20.66, 21.66, 22.66, 23.66, 24.66.
0.70 Wskazywanie przebiegu: 0.70, 1.70, 2.70, 3.70, 4.70, 5.70, 6.70, 7.70, 8.70, 9.70, 10.70, 11.70, 12.70, 13.70, 14.70, 15.70, 16.70, 17.70, 18.70, 19.70, 20.70, 21.70, 22.70, 23.70, 24.70.
0.74 Wskazywanie przebiegu: 0.74, 1.74, 2.74, 3.74, 4.74, 5.74, 6.74, 7.74, 8.74, 9.74, 10.74, 11.74, 12.74, 13.74, 14.74, 15.74, 16.74, 17.74, 18.74, 19.74, 20.74, 21.74, 22.74, 23.74, 24.74.
0.78 Wskazywanie przebiegu: 0.78, 1.78, 2.78, 3.78, 4.78, 5.78, 6.78, 7.78, 8.78, 9.78, 10.78, 11.78, 12.78, 13.78, 14.78, 15.78, 16.78, 17.78, 18.78, 19.78, 20.78, 21.78, 22.78, 23.78, 24.78.
0.82 Wskazywanie przebiegu: 0.82, 1.82, 2.82, 3.82, 4.82, 5.82, 6.82, 7.82, 8.82, 9.82, 10.82, 11.82, 12.82, 13.82, 14.82, 15.82, 16.82, 17.82, 18.82, 19.82, 20.82, 21.82, 22.82, 23.82, 24.82.
0.86 Wskazywanie przebiegu: 0.86, 1.86, 2.86, 3.86, 4.86, 5.86, 6.86, 7.86, 8.86, 9.86, 10.86, 11.86, 12.86, 13.86, 14.86, 15.86, 16.86, 17.86, 18.86, 19.86, 20.86, 21.86, 22.86, 23.86, 24.86.
0.90 Wskazywanie przebiegu: 0.90, 1.90, 2.90, 3.90, 4.90, 5.90, 6.90, 7.90, 8.90, 9.90, 10.90, 11.90, 12.90, 13.90, 14.90, 15.90, 16.90, 17.90, 18.90, 19.90, 20.90, 21.90, 22.90, 23.90, 24.90.
0.94 Wskazywanie przebiegu: 0.94, 1.94, 2.94, 3.94, 4.94, 5.94, 6.94, 7.94, 8.94, 9.94, 10.94, 11.94, 12.94, 13.94, 14.94, 15.94, 16.94, 17.94, 18.94, 19.94, 20.94, 21.94, 22.94, 23.94, 24.94.
0.98 Wskazywanie przebiegu: 0.98, 1.98, 2.98, 3.98, 4.98, 5.98, 6.98, 7.98, 8.98, 9.98, 10.98, 11.98, 12.98, 13.98, 14.98, 15.98, 16.98, 17.98, 18.98, 19.98, 20.98, 21.98, 22.98, 23.98, 24.98.
1.02 Wskazywanie przebiegu: 1.02, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02.
1.06 Wskazywanie przebiegu: 1.06, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06.
1.10 Wskazywanie przebiegu: 1.10, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10.
1.14 Wskazywanie przebiegu: 1.14, 1.14, 2.14, 3.14, 4.14, 5.14, 6.14, 7.14, 8.14, 9.14, 10.14, 11.14, 12.14, 13.14, 14.14, 15.14, 16.14, 17.14, 18.14, 19.14, 20.14, 21.14, 22.14, 23.14, 24.14.
1.18 Wskazywanie przebiegu: 1.18, 1.18, 2.18, 3.18, 4.18, 5.18, 6.18, 7.18, 8.18, 9.18, 10.18, 11.18, 12.18, 13.18, 14.18, 15.18, 16.18, 17.18, 18.18, 19.18, 20.18, 21.18, 22.18, 23.18, 24.18.
1.22 Wskazywanie przebiegu: 1.22, 1.22, 2.22, 3.22, 4.22, 5.22, 6.22, 7.22, 8.22, 9.22, 10.22, 11.22, 12.22, 13.22, 14.22, 15.22, 16.22, 17.22, 18.22, 19.22, 20.22, 21.22, 22.22, 23.22, 24.22.
1.26 Wskazywanie przebiegu: 1.26, 1.26, 2.26, 3.26, 4.26, 5.26, 6.26, 7.26, 8.26, 9.26, 10.26, 11.26, 12.26, 13.26, 14.26, 15.26, 16.26, 17.26, 18.26, 19.26, 20.26, 21.26, 22.26, 23.26, 24.26.
1.30 Wskazywanie przebiegu: 1.30, 1.30, 2.30, 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30.
1.34 Wskazywanie przebiegu: 1.34, 1.34, 2.34, 3.34, 4.34, 5.34, 6.34, 7.34, 8.34, 9.34, 10.34, 11.34, 12.34, 13.34, 14.34, 15.34, 16.34, 17.34, 18.34, 19.34, 20.34, 21.34, 22.34, 23.34, 24.34.
1.38 Wskazywanie przebiegu: 1.38, 1.38, 2.38, 3.38, 4.38, 5.38, 6.38, 7.38, 8.38, 9.38, 10.38, 11.38, 12.38, 13.38, 14.38, 15.38, 16.38, 17.38, 18.38, 19.38, 20.38, 21.38, 22.38, 23.38, 24.38.
1.42 Wskazywanie przebiegu: 1.42, 1.42, 2.42, 3.42, 4.42, 5.42, 6.42, 7.42, 8.42, 9.42, 10.42, 11.42, 12.42, 13.42, 14.42, 15.42, 16.42, 17.42, 18.42, 19.42, 20.42, 21.42, 22.42, 23.42, 24.42.
1.46 Wskazywanie przebiegu: 1.46, 1.46, 2.46, 3.46, 4.46, 5.46, 6.46, 7.46, 8.46, 9.46, 10.46, 11.46, 12.46, 13.46, 14.46, 15.46, 16.46, 17.46, 18.46, 19.46, 20.46, 21.46, 22.46, 23.46, 24.46.
1.50 Wskazywanie przebiegu: 1.50, 1.50, 2.50, 3.50, 4.50, 5.50, 6.50, 7.50, 8.50, 9.50, 10.50, 11.50, 12.50, 13.50, 14.50, 15.50, 16.50, 17.50, 18.50, 19.50, 20.50, 21.50, 22.50, 23.50, 24.50.
1.54 Wskazywanie przebiegu: 1.54, 1.54, 2.54, 3.54, 4.54, 5.54, 6.54, 7.54, 8.54, 9.54, 10.54, 11.54, 12.54, 13.54, 14.54, 15.54, 16.54, 17.54, 18.54, 19.54, 20.54, 21.54, 22.54, 23.54, 24.54.
1.58 Wskazywanie przebiegu: 1.58, 1.58, 2.58, 3.58, 4.58, 5.58, 6.58, 7.58, 8.58, 9.58, 10.58, 11.58, 12.58, 13.58, 14.58, 15.58, 16.58, 17.58, 18.58, 19.58, 20.58, 21.58, 22.58, 23.58, 24.58.
2.02 Wskazywanie przebiegu: 2.02, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02.
2.06 Wskazywanie przebiegu: 2.06, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06.
2.10 Wskazywanie przebiegu: 2.10, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10.
2.14 Wskazywanie przebiegu: 2.14, 1.14, 2.14, 3.14, 4.14, 5.14, 6.14, 7.14, 8.14, 9.14, 10.14, 11.14, 12.14, 13.14, 14.14, 15.14, 16.14, 17.14, 18.14, 19.14, 20.14, 21.14, 22.14, 23.14, 24.14.
2.18 Wskazywanie przebiegu: 2.18, 1.18, 2.18, 3.18, 4.18, 5.18, 6.18, 7.18, 8.18, 9.18, 10.18, 11.18, 12.18, 13.18, 14.18, 15.18, 16.18, 17.18, 18.18, 19.18, 20.18, 21.18, 22.18, 23.18, 24.18.
2.22 Wskazywanie przebiegu: 2.22, 1.22, 2.22, 3.22, 4.22, 5.22, 6.22, 7.22, 8.22, 9.22, 10.22, 11.22, 12.22, 13.22, 14.22, 15.22, 16.22, 17.22, 18.22, 19.22, 20.22, 21.22, 22.22, 23.22, 24.22.
2.26 Wskazywanie przebiegu: 2.26, 1.26, 2.26, 3.26, 4.26, 5.26, 6.26, 7.26, 8.26, 9.26, 10.26, 11.26, 12.26, 13.26, 14.26, 15.26, 16.26, 17.26, 18.26, 19.26, 20.26, 21.26, 22.26, 23.26, 24.26.
2.30 Wskazywanie przebiegu: 2.30, 1.30, 2.30, 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30.
2.34 Wskazywanie przebiegu: 2.34, 1.34, 2.34, 3.34, 4.34, 5.34, 6.34, 7.34, 8.34, 9.34, 10.34, 11.34, 12.34, 13.34, 14.34, 15.34, 16.34, 17.34, 18.34, 19.34, 20.34, 21.34, 22.34, 23.34, 24.34.
2.38 Wskazywanie przebiegu: 2.38, 1.38, 2.38, 3.38, 4.38, 5.38, 6.38, 7.38, 8.38, 9.38, 10.38, 11.38, 12.38

Teatr



Aleksandra Białostocki

Na pierwszą po wakacyjnej przerwie wystawia 5-aktową komedię M. Prędo „Szkoła żon”, spotkała się z wielokrotnymi sukcesami. W „Szkoła żon” spotkała się z wielokrotnymi sukcesami. W „Szkoła żon” spotkała się z wielokrotnymi sukcesami.



Aleksandra Białostocki

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

W kinie

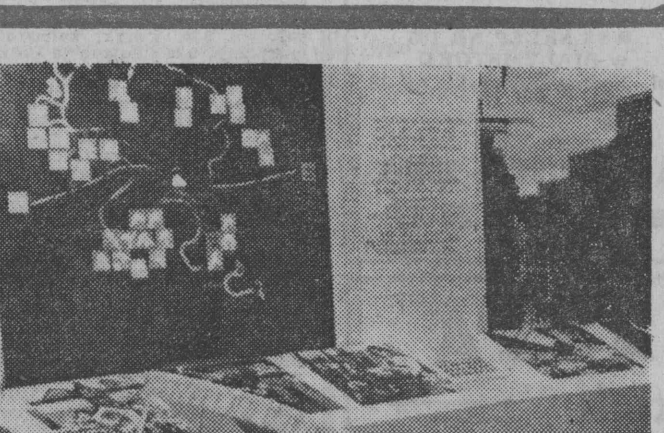
W kinie

Z różnych stron świata

DOCHOWAŁA SIĘ
Niedawno w Honolulu na Hawajach odbył się pogrzeb 85-letniej RANONY PAGAK, podczas którego większość przybyłych stanowią jej potomkowie. Kobieta, która zmarła w szpitalu Kūkū, dochowała się bowiem 7 synów, 70 wnuków, 109 prawnuków i 19 pra-prawnuków — razem 213 potomków.

SLUB ALBO... ŚMIERĆ
Wychodząc z domu w Locust Valley (stan Nowy Jork) FRANK QUEVEDO powiedział swemu sąsiadowi: „Dziś albo się ożenię, albo... popełnię samobójstwo”. Dalej wydarzenia potoczyły się następująco (co ustaliła policja): 23-letni mężczyzna wszedł do banku „Prudential Savings”, wyciągnął pistolet i coś szeptał jednej z kasjerek. Dyrektor widząc niebezpieczną sytuację, pomyślał, że to napad i wezwał policję. Okazało się jednak, że Quevedo nie zamierza ograbować banku, ale wyznać, że jest niewinny i że chce się ożenić. Nie pomógł apeli przybyłych policjantów. Młody desperat odliczył do 10, a gdy nie uzyskał odpowiedzi, włożył lufę pistoletu w usta i nacisnął spust.

SYGNALIZACJA LUDNOŚCI
Stowarzyszenie Planowania Rodziny w mieście Eskisehir (Turcja), jako powód niezwykłego wysiłku przyrody naturalnego w tej miejscowości podało... hałas wywoływany przez samoloty i gwizd pociągów. Rozbudzeni przez odgłosy, znajdujące się nieopodal lotniska, mieszkańcy nie op...



Widok od razu, że ta miła dziewczyna to rodzinka. Pomysł noszenia tego rodzaju pociągów bardzo nam się podoba.

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

CAF — Uchymiak

Ze znaczkami naty

Zbiory regionalne

Na wystawie filatelistycznej „Białystok — 50” zobaczyliśmy ciekawy zbiór znaczków i znaczki pocztowe, poświęconych regionowi białostockiemu. Okazuje się, że można znaleźć sporo znaczków, kart, ośmiopłatków, tematyki związanej z geografiami, gospodarką, kulturą, oświatą i nauką Podlasia, Kurpi i Mazur.

I tymczasem nie są to wydawnictwa pocztowe, pochodzące z najnowszych czasów, chociaż tych jest najwięcej. Pierwsze walory filatelistyczne datują się jeszcze z okresu przedwojennego. Prawdziwymi rarytasami są np. koperty z pieczęcią Białegostoku i Białka Podlaskiego. Ich reprodukcje znaleźć można w katalogach.

Ciekawe, wartościowe i unikalne materiały filatelistyczne pochodzą z okresu Księstwa Warszawskiego oraz lat 1868—1885. Myśle tutaj o stemplach i pieczęciach, stosowanych na terenach, wchodzących w skład Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Ilustrowane one mogą także historie naszego regionu.

Tani przykład. Może nie wszyscy wiedzą, że w okresie okupacji niemieckiej w czasie I wojny światowej, w Białymstoku znajdowały się w obgu znaczki pocztowe, które dzisiaj są bardzo poszukiwane przez filatelistów. Cenne walory filatelistyczne, głównie ośmiopłatków, dotyczy także plebiscytów w latach dwudziestych na Warmii i Mazurach. Osobny rozdział, to ośmiopłatków o lokalnościach. Pierwsze stosowane w okresie międzywojennym. Najwięcej stosowały urzędy pocztowe w...



Ministerstwo Łączności Związku Radzieckiego wydało serię czterech znaczków pocztowych z blokiem, poświęconych lotu statków „Sojuz” i „Apollo”.

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

CAF — Wołoszczuk

POZIOMO: 4) matematyka, 10) smutna polska aktorka teatralna i filmowa, 11) rośliny olisty, 12) infuła blaskująca, 14) łączy mięsien, 15) kości, 17) spyt, 18) zwinność, 19) wyszczona droga, 20) zająca Morsa, 21) Czerwony, 22) na rby, 23) niskiegołowa stal stopowa, 24) zespół artystyczny złożony z muzyków, 25) aktorów, 26) aktorów, 27) aktorów, 28) aktorów, 29) aktorów, 30) aktorów, 31) aktorów, 32) aktorów, 33) aktorów, 34) aktorów, 35) aktorów, 36) aktorów, 37) aktorów, 38) aktorów, 39) aktorów, 40) aktorów, 41) aktorów, 42) aktorów, 43) aktorów, 44) aktorów, 45) aktorów, 46) aktorów, 47) aktorów, 48) aktorów, 49) aktorów, 50) aktorów, 51) aktorów, 52) aktorów, 53) aktorów, 54) aktorów, 55) aktorów, 56) aktorów, 57) aktorów, 58) aktorów, 59) aktorów, 60) aktorów, 61) aktorów, 62) aktorów, 63) aktorów, 64) aktorów, 65) aktorów, 66) aktorów, 67) aktorów, 68) aktorów, 69) aktorów, 70) aktorów, 71) aktorów, 72) aktorów, 73) aktorów, 74) aktorów, 75) aktorów, 76) aktorów, 77) aktorów, 78) aktorów, 79) aktorów, 80) aktorów,